

Trwa dyskusja nad sprawozdaniem KC i wytycznymi rozwoju Polski w latach 1966-70

Czwarty dzień obrad IV Zjazdu PZPR

W czwartek, 18 bm. o godz. 9 rano, IV Zjazd PZPR wznowił obrady, przystępując do dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i wytycznymi rozwoju PRL w latach 1966-1970. Przewodnictwo obrad objął Stanisław Turski.

Pierwszym mówcą w czwartkowej dyskusji był I sekretarz KW PZPR w Krakowie

Lucjan Motyka

Scharakteryzował on przemiany na Ziemi Krakowskiej w 20-lecie powojennym. Dzięki 125-miliardowemu zastrzykowi inwestycji, region krakowski — przed wojną zacofany gospodarczo, z przeludnioną wsią i blisko półmilionową armią bezrobotnych — jest dziś drugim po Śląsku regionem przemysłowym, dającym 10,2 proc. globalnej produkcji przemysłowej kraju.

Podkreślając, że o realizacji zadań gospodarczych w wielkiej mierze decyduje zaangażowanie ludzi. L. Motyka oświadczył, iż krakowska organizacja partyjna wiele uwagi poświęca sprawie utrwalania socjalistycznych stosunków między ludźmi, działalności ideowo-wychowawczej, zwłaszcza wśród młodzieży. Walka z przejawami starej obyczajowości i myślenia — z chamstwem, cwaniactwem i prywata — nie może schodzić z pola uwagi organizacji partyjnych. Wielką rolę odgrywa osobisty przykład każdego członka partii.

Następnym mówcą był przewodniczący CRZZ —

Ignacy Loga-Sowiński

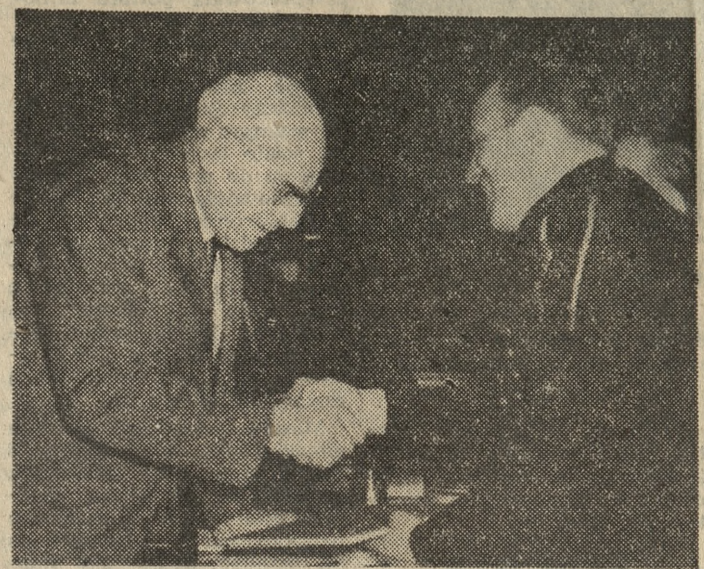
który szeroko omówił sytuację ruchu związkowego w naszym kraju na tle sytuacji szeregu krajów kapitalistycznych

nich oraz rozwój demokracji socjalistycznej.

Nasza socjalistyczna demokracja — stwierdził m. in. mówca — uczęszczająca jest przez formy ustrojowe państwa oraz przez stałe rosnący zasięg działania samorządnych organizacji społecznych, z których najbardziej masową i powszechną organizacją są związki zawodowe. Stanowią one jedno z najważ-

niejszych ogniw w systemie władzy ludowej.

Natomiast w wielu krajach, tzw. demokracji zachodniej, prawa obywatelskie i związane są poważnie ograniczane. Np. w Brazylii, w imię tej „demokracji”, pozbawia się władzy legalnego prezydenta, likwiduje związki zawodowe i instytucje demokratyczne, dokonuje mordów i wtrąca do więzień tysiące związkowców i demokratów. W Stanach Zjednoczonych kapitał monopolistyczny coraz częściej schodzi na drogę jawne terrorystycznych metod, skie-



Na zdjęciu: Górniczy z kopalni „Bolesław Śmiały” wreczają tow. Władysławowi Gomułce album — pamiątkę z pobytu w tejże kopalni na uroczystościach bar-burkowych w 1963 r.

CAF — fot. Rosiak

rowanych przeciwko postępowym siłom, które wysuwają hasła walki o lepszy byt, o pracę i prawa robotnicze. Nawet prezydent Johnson przyznał w orędziu do Kongresu, że niemal 1/5 część ludności USA cierpi wskutek niedzy, że „często ludzie żyją bez nadziei, poniżej minimum ludzkich potrzeb”.

Mówiąc o rozwoju demokracji socjalistycznej w Polsce, a zwłaszcza samorządu robotniczego, I. Loga-Sowiński podkreślił wzrost świadomości społecznej działaczy samorządu, w ramach którego działa blisko czteremilionowy aktyw, w tym 53 tys. inżynierów i techników.

Ważnym elementem pracy samorządu staje się przy uchwale planów, jednocześnie ustalanie najlepszych spo-

Dokończenie na str. 2





Rok XX

Wyd. AB

Poznań

piątek, 19. VI. 1964

Cena 50 gr

Nr 144 [6332]

Zagraniczni goście zjazdowi w Poznaniu

Delegacje KPZR, WSPR i FPK zwiedziły wczoraj Targi

W obradach IV Zjazdu PZPR bierze udział 11 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Wczoraj w godzinach rannych dwoma samolotami przybyła do stolicy Wielkopolski, w towarzystwie wicepremiera Franciszka Waniolki i I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Szydłaka, część zagranicznych gości Zjazdu: delegacje radziecka, węgierska i francuska.

W skład delegacji ZSRR wchodził: członek KC KPZR, I sekretarz, KC KP Litwy — Antanas Snieczkus, członek KC KPZR, sekretarz KC KP Ukrainy — Nikołaj Sobol, sekretarz Komitetu Miejskiego KPZR w Leningradzie — Zinaida Krugłowa i pracownik KC KPZR — Siergiej Kolesnikow. Delegacji radzieckiej towarzyszył pracownik Ambasady ZSRR w Polsce — Wasyl Owczarow. Delegację węgierską reprezentował w Poznaniu członek Biura Politycznego KC WSPR — Jenoe Fock, któremu towarzyszył ambasador WRL w Polsce — Martin Ferenc. W skład delegacji francuskiej wchodził: członek Biura Politycznego KC FPK — Paul Laurent, członek KC FPK — Georges Gosnat oraz zastępca członka KC FPK — Louis Dupont.

Na poznańskim lotnisku gości serdecznie witali m. in. przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych z sekretarzem KW i I sekretarzem KM PZPR w Poznaniu Czesławem Kończalem i sekretarzami KM Aleksandrem Anholcerem oraz Henrykiem Kędziora, jak również wiceminister handlu zagranicznego — Józef Kutin, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Władysław Klawiter i Dyonizy Balasiewicz, sekretarz Prezydium WRN — Stanisław Cozaś i sekretarz generalny Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Stanisław Maksymowicz, ZMS-owcy, harcerze i chłopcy z chóru Jerzego Kurczewskiego, wreczali gościom wiązanki kwiatów.

Delegacja radziecka opuszcza samolot na lotnisku.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Gniezno 21 czerwca

WIELKI KIERMASZ KSIĄŻKI

Uczestnicy całodzienniej niedzielnej imprezy, organizowanej przez poznańską prasę, Radio i Telewizję nad jeziorem Jelonek w Gnieźnie, będą oglądać wiele ciekawych występów artystycznych znanych w całej Polsce zespołów. Jednocześnie dla miłośników książki organizuje się wielki kiermasz.

Dyrekcja „Domu Książki” z Poznania zapewnia, nas, że przygotowała bogaty asortyment literatury. Na dziesięciu stoiskach czynnych na kiermaszu będzie można nabyć pozycje z literatury dziecięcej, mło-

Na kolonie, na kolonie...

Pierwsze wyjazdy 20 czerwca

Za kilka dni rozpoczyna się w całym kraju akcja letniego wypoczynku, która w tym roku obejmie 2.300 tys. dzieci i młodzieży.

Przygotowania do wakacji zostały już w zasadzie zakończone. Ok. 5 tys. ośrodków kolonijnych i obozowych czeka na przyjęcie najmłodszych wczasowiczów. W pierwszym turnusie kolonijnym wypoczywać będzie przeszło 600 tys. młodzieży, a ok. 500 tys. w turnusie sierpniowym. Dla blisko 1.200 tys. dzieci, które nie wyjadą na kolonie i obozy, komitety rodzicielskie, harcerstwo, TPD, a ostatnio także niektóre zakłady pracy organizują różne formy wypoczynku w miejscu zamieszkania: — biwaki, wycieczki, zajeścia poza miastem itp.

Kolonie i obozy mają już zapewnioną potrzebną kadre pracowników. W trakcie szkolenia wychowawców, zwrócono szczególną uwagę na sprawy zapewnienia dzieciom właściwej opieki i warunków bezpieczeństwa. (PAP)

Wznowienie rokowań Panama — USA

W tych dniach wznowione zostają rokowania między USA i Panamą na temat konfliktu, jaki wyniki między obu krajami na początku br., gdy wojska amerykańskie otworzyły ogień do demonstrantów panamskich w strefie Kanału Panamskiego. Na rozmowy z przedstawicielami rządu USA wyjechał do Waszyngtonu nowy prezydent Panamy, Robles, w towarzystwie kilku członków gabinetu. (PAP)

Członkowie delegacji z uwagą obejrżeli lasery polskiej produkcji, wystawione w pawilonie pod iglicą na MTP

Młodość i siła partii

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „GŁOSU”

Trzydniowa obserwacja prac zjazdowych i wsłuchiwanie się w treść przemówień, nasuwają wiele refleksji. Wśród nich, wybijający się na czoło temat: partia. Mówimy o niej, że jest przodującą siłą narodu. Poeta nazwał ją „stosem pa-cierzowym klasy robotniczej”, a Władysław Gomułka określił ją, jako „wewnętrzny trzon” władzy ludowej.

Partia wzięła na swoje barki odpowiedzialność za obecne i przyszłe losy Polski. Odpowiedzialność przed klasą robotniczą i narodem za prawidłowość przyjętego kierunku polityki naszego kraju. Partia z jej półtora miliona członków jest siłą, przekształcającą hasła wielkich idei socjalizmu w rzeczywistość.

Siła przekonywania i oddziaływania socjalizmu na umysły i serca ludzkie przeszła ze sfery teoretycznych rozważań do sfery życia praktycznego. Właśnie w wynikach gospodarczych, w tempie rozwoju, w postępie technicznym, w zdobyciach socjalnych i kulturalnych ludzi pracy, winna wyrazić się nasza przewaga nad kapitalistycznym sposobem organizacji społeczności ludzkiej.

To poczucie odpowiedzialności oraz świadomość, że właściwe wykorzystanie posiadanych środków decydować będzie o przyszłości kraju i życiu jego obywateli — towarzyszy wystąpieniom wszystkich delegatów, nadając zjazdowej dyskusji rzeczowy, gospodarski charakter. Niemal każda wypowiedź zawiera w sobie nutę troski o przyspieszenie przemian gospodarczych i społecznych.

Drugi, równoległy nurt, który ze szczególną wyrazistością zarysował się w dniu wczorajszym — to szeroki wachlarz zagadnień ideologicznych. Mimo pozornej odrębności tych problemów, stanowią one wewnętrzny i logiczny związek. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by wielkie i skomplikowane zadania budowy socjalistycznego życia kraju, mogły być wykonane bez moralno-ideowej jedności narodu i jego siły przewodniej — partii.

Partia nasza przyszła na Zjazd silna jednością swych szeregów, odmłodzona zarówno twórczą, wolną od wypaczeń myślą leninowską, jak i wiekiem swych członków. Siła

Dokończenie na str. 2



Wielki Zjazd PZPR

W czasie dyskusji nad tezami zjazdowymi pracownicy „Centry” podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. Trzy dni temu, z inicjatywy POP i średniego nadzoru technicznego, dla

podkreślenia postawy wobec obrad Zjazdu, robotnicy „Centry” postanowili podjąć nowe czyny. — Pół miliona ogniw miniaturowych — mówi dyrektor ANDRZEJ CZAJKA — przeznaczone na eksport, wykonamy do dodatkowo, niezależnie od dotychczasowych zobowiązań. Trzysta tysięcy mamy już gotowe. Skrócone zostaną także terminy dostaw dla zagranicy. Postanowiliśmy ponadto obniżyć koszty produkcji baterii i tą drogą zwiększyć o milion złotych akumulację.

Ponad pięć i pół miliona złotych mają wartość zobowiązania społeczne i gospodarcze spółdzielców-inwalidów Poznania i województwa poznańskiego. Na sumę tę — relacjonuje nam prezes Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów, WITOLD SOKOLNICKI — składają się: zwiększenie produkcji o ponad dwa i pół miliona zł, oszczędności surowcowe (pół miliona zł), obniżka kosztów własnych (pół miliona zł) oraz prace społeczne wartości ponad sześćset tysięcy zł.

Poznański aktyw budowlany, zrzeszony w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — jak donosi nam zarząd PZITB w osobach inż. Jerzego Matuszewskiego i inż. Krystyny Hofman — postanowił jak najszybciej wprowadzić w czyn postulaty przedzjazdowej dyskusji. Chodzi tu przede wszystkim o sprawy organizacji budownictwa, a między innymi: o stworzenie rejonowego zaplecza, zabezpieczającego produkcję w niezbędne ma-

teriały i półfabrykaty, w oparciu o miejscowe złoża kruszyw i innych surowców. Należy także niezwłocznie doprowadzić do koncentracji robót w celu skrócenia cykli budowy i lepszego wykorzystania sprzętowania. Międzyresortowej koordynacji oczekują zamierzenia inwestycyjne w zakresie stawiania wspólnych obiektów pomocniczych, jak: kotłownie, elektrociepłownie, transformatorownie, budynki socjalne itp. Oprócz tych wniosków

PZITB pragnie przyczynić się do usprawnienia budownictwa przez organizację szkolenia, krzewienia postępu technicznego, popularyzowania nowoczesnych metod organizowania placów budów itp.

Nieprzerwanie napływają dalsze meldunki, świadczące o ogromnym zaangażowaniu mas pracujących w budownictwo socjalizmu, o pełnym poparciu dla kierunków dyskusji zjazdowej.

(zm)

Z CZWARTKOWYCH OBRAD W SALI KONGRESOWEJ

Dokończenie ze str. 1

sobów ich realizacji. Trzeba — podkreślił mówca — doprowadzić do tego, aby samorząd robotniczy miał do dyspozycji co najmniej miesiąc czasu na opracowanie planu.

Demokracja robotnicza wiąże się niezerwalnie z ogólną atmosferą i stosunkami, jakie panują w zakładach, z przeświadczeniem robotników, że ich głos jest wysłuchiwany i doceniany. Dlatego konieczne jest dalsze doskonalenie narad wytwórczych. Więcej też trzeba bezpośredniej, codziennej dbałości o ludzkie sprawy ze strony administracji i ogniw związkowych.

Istotnym przejawem demokracji w stosunkach pracy jest konkretyzacja centralnych decyzji w zakładach przy szerokim zaangażowaniu załóg w poszczególne sprawy. Dzieje się tak np. podczas wprowadzania nowych stawek płac, norm technicznych uzasadnionych, regulaminów premowania, przy podziale funduszu zakładowego, jednym słowem — przy rozstrzyganiu wszystkich najistotniejszych spraw załogi i zakładu.

W zakończeniu przewodniczący CRZZ zaakcentował, że głównym terenem pracy partyjnej i związkowej jest zakład, w nim bowiem wykuwa się dzień dzisiejszy i przyszłość naszego kraju. Na tym głównym froncie należy skoncentrować pracę nad realizacją programu, jaki zostanie uchwalony przez IV Zjazd partii.

Premier Chruszczow na Wyspie Fionia

Premier Chruszczow i towarzyszące mu osobowości przybyli w czwartek samolotem z Kopenhagi do miasta Odense. Wraz z N. Chruszczowem przybył na wyspę premier Danii, Krag.

Z lotniska szef rządu radzieckiego wraz z premierem Kragiem i osobami towarzyszącymi udali się do miasteczka Salinge witani po drodze przez mieszkańców wyspy. Po przybyciu na miejsce premiera Chruszczowa zapoznał ze swym gospodarstwem duński minister rolnictwa, Karl Shytte. (PAP)

Młodość i siła partii

Dokończenie ze str. 1

I młodość partii wyraża się w tym, że zespala ona w swej działalności najlepsze cechy swych członków starszego, średniego i młodszego pokolenia, że stosując w sposób twórczy zasady marksizmu-leninizmu, wzbogaca nieustannie swą teorię i praktykę. Jednocześnie była naszą siłą w latach walki z okupantem, a także wówczas, gdy trzeba było usuwać gruz — mówił wczoraj Marian Spychalski. Ona to wyrównywała braki w materialnej bazie i pozwalała pokonywać piętrzące się przed nami trudności. Z jedności rosła i rosnąć będzie siła naszego kraju.

Z dużą uwagą wysłuchali delegaci wypowiedzi członka delegacji wielkopolskiej, Józefa Lenarta, redaktora „Współczesności”.

Dokonała przez niego ocena postaw ideowych pewnej części środowiska literackiego, ma niewątpliwie charakter ogólniejszej natury. Szczególnie mam tu na myśli te stwierdzenia mówcy, w których demaskuje pozorną „postępowość”, tzw. liberała sprzed ćwierci wieku, który pozostał na starych pozycjach, mimo że życie posuwa się naprzód milowymi krokami. Postępowość takiej postawy — mówił J. Lenart — jest już dziś faktem historycznym i tylko historycznym. Dziś, w naszych warunkach ustrojowych, gdy klasa robotnicza ze swą partią na czele tworzy nowe życie narodu, postawa liberała ma wyraźnie wsteczny charakter i prowadzi wprost do obozu Wolnej Europy. Zdadne i kłamliwe są też szyldy „lewicowości”, „nowoczesności” i „humanitaryzmu”, w które stroją się pewne ugrupowania naszych intelektualistów i literatów. Nie możemy przyjąć wyznawanej przez nich zasady, że szansa naszej literatury tkwi w oderwaniu od realiów współczesnego życia. Prawdziwa bowiem literatura wielkich problemów moralnych może rodzić się nie na marginesach naszego społeczeństwa, lecz w gąszczu jego trosk, związanych z budownictwem socjalizmu.

Nie trzeba być zbyt uważnym obserwatorem, aby spośród mnogości przytaczanych liczb i wskaźników, wyłowić jedno, wielkie słowo, nadające istotny sens całej działalności i zamierzeniom partii. Słowem tym jest człowiek, z całym bogactwem życia trosk, potrzeb i dążeń. To naczelną hasło przewija się zarówno wówczas, gdy mówi się o sprawach przemysłu i rolnictwa, jak i przy okazji poruszania takich spraw, jak obronność kraju, czy wymiar sprawiedliwości.

FELIKS BIŁOŚ

kolejny mówca, minister przemysłu ciężkiego

Zygmunt Ostrowski

Mówiąc o potrzebie wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych mówca stwierdził, że aktualne wykorzystanie potencjału wynosi w przemyśle elektromaszynowym ok. 65 do 70 proc. Są jednak fabryki, jak np. Zakłady Mechaniczne w Elblągu, Zakłady Elektryczne T-12 w Warszawie lub Po-

wyższe, w najbliższych latach musi wzrosnąć do 120 tys.

Problemowi rozwoju usług na wsi poświęcił swe wystąpienie

Stefan Kamiński

prezes WZGS w Olsztynie. Mówca proponuje m. in. powołanie specjalistycznych przedsiębiorstw transportu rolnego oraz utworzenie placówek naprawy poszczególnych zespołów sprzętu rolniczego —

taryści muszą być okiełznani i poskromieni. Całe Niemcy muszą stać się krajem pokoju i postępu społecznego.

Podkreślając, że NRF występuje przeciwko wszelkim próbom, zmierzającym do odprężenia międzynarodowego, Max Reimann stwierdza, iż głównym warunkiem pojednania oraz rozwoju dobrośiądelskich stosunków narodu niemieckiego z narodami na Wschodzie, jest uznanie, że granica na Odrze i Nysie, po-

nia w faktach. Na tych, rzeczonych konfliktach między pokoleniami spekulują m. in. ośrodki wrogiej propagandy, usiłując szerzyć wśród młodzieży zubożenie i nieufność wobec praktyki budownictwa socjalistycznego. Istnieje więc potrzeba ofensywnego i skutecznego przeciwdziałania wszelkim przejawom obcych wpływów i wstecznej ideologii na młodzież.

Młodzież jest w swej masie ideowa i patriotyczna — czuje się mocno związana ze swą ludową Ojczyzną, która stworzyła młodemu pokoleniu wyjątkowe możliwości rozwoju. Wyrazem zaangażowanej postawy młodzieży jest w szczególności jej, wyjątkowo żywy udział w czynie zjazdowym.

W zorganizowanych przez ZMS pracach społecznych, w przeddzień Zjazdu wzięło udział 330 tys. młodzieży, która pracowała półtora miliona godzin.

Obszerny fragment swego przemówienia M. Renke poświęcił zadaniom Związku Młodzieży Socjalistycznej. M. in. ważnym zadaniem Związku, ściśle łączącym się z napływem do produkcji wielkiej fali młodzieży jest udzielanie wszechstronnej pomocy młodemu ludziom rozpoczynającym samodzielną pracę zawodową. Sprawą szczególnie trudną są mieszkania, dla młodzieży. Młodzi ludzie muszą myśleć o tym jak najwcześniej i jak najwcześniej oszczędzać na ten cel.

Mówca oświadczył, iż ruch młodzieżowy skupiający 3 mln. chłopców i dziewcząt, jest ruchem jednolitym i ideowo i politycznie, realizującym politykę partii. Manifestacją tej jedności będzie zlot młodzieży polskiej na XX-lecie PRL.

ZMS przychodzi na Zjazd z niemałym dorobkiem — stwierdził M. Renke. Skupia 800 tys. członków, tj. 3-krotnie więcej niż w okresie poprzedniego Zjazdu. Od tego czasu 100 tys. aktywistów

ZMS wstąpiło w szeregi partii.

I sekretarz KW PZPR w Bydgoszy

Marian Miśkiewicz

zwrócił uwagę na to, że wskutek niskiego współczynnika zmianowości w wielu przedsiębiorstwach przemysłu elektromaszynowego rezerwy produkcyjne wynoszą szacunkowo prawie tyle, ile wynosi planowany wzrost produkcji globalnej w bieżącej 5-lacie. Mówca postulował, aby resorty i zjednoczenia opracowały dla swych branż normy wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i wskaźniki zmianowości dla poszczególnych przedsiębiorstw.

M. Miśkiewicz wypowiedział się za przyspieszeniem montażu budynków wiejskich i wyraził pogląd, że powinny się tym zajmować wyspecjalizowane przedsiębiorstwa budownictwa rolnego lub międzykółkowe spółdzielnie remontowo-budowlane.

Wyrazem poparcia ludzi pracy dla polityki partii są czyny społeczne podjęte dla uczczenia Zjazdu i XX-lecia PRL. Jednostki zawiązane w swych chorobliwych ambicjach — podkreślił I sekretarz KW w Bydgoszy — zdają sobie niewątpliwie z tego sprawę i dlatego w sporadycznych przypadkach próbują szukać sojuszników wśród rzeczników antypartyjnych koncepcji ideologicznych, a niektórzy inni — nawet u naszych przeciwników klasowych na zewnątrz. Czyniąc to, zasługują na tym większą pogardę ze strony szerokiej rzeszy ludzi pracy.

I sekretarz KD Warszawa Wola

Jerzy Łukaszewicz

zajął się przede wszystkim problemami specjalizacji produkcji, eksportu oraz nowych mierników wprowadzonych eksperymentalnie w zakładach A-3. Zdaniem mówcy możliwości koncentracji i specjalizacji istnieją m. in. w produkcji radiodiodników i telewizorów. Przedstawiając osiągnięcia fabryk warszawskich w dziedzinie zwiększenia produkcji eksportowej J. Łukaszewicz wypowiedział się za tym, by udział w akcji akwizycyjnej mieli także przedstawiciele producentów by częściej uprawnień central handlu zagranicznego została w związku z tym przekazana zakładom i zjednoczeniom.

Skutki trzęsienia ziemi w Niigata

Po wtorkowym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło miasto Niigata w pin. Japonii, trwa, zakrojona na szeroką skalę, akcja ratunkowa. Ekipy ratownicze starają się przede wszystkim zlokalizować ogniska pożarów, które wybuchły w momencie wstrząsu podziemnego. W Niigata płonę kilkanaście zbiorników materiałowych pędnych, które jeszcze w środę spowodowały pożar około 200 drewnianych zabudowań.

W trzęsieniu ziemi poniosło śmierć 25 osób, 376 odniosło rany, a los 11 jest nieznany. Prawie 22 tysiące drewnianych budynków uległo zniszczeniu. (PAP)

72-letnia staruszka leci dookoła świata

72-letnia wdowa z amerykańskiego stanu New Jersey, Anna Hirschberg, rozpoczęła podróż naokoło świata, odlatując samolotem z lotniska im. Kennedy'ego w Nowym Jorku do Londynu. Zamierza ona w ten sposób spełnić wolę swego dziadka, wyrażoną przed 62 laty. 72-letnia staruszka zamierza pobić rekord czasu trwania takiej wprawy. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 iacy wszystkich działów. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-11.



Na zdjęciu: delegacja woj. poznańskiego na sali obrad.

CAF — fot. Rosiak

znańska Fabryka Maszyn Zniwnych, gdzie wskaźnik ten jest o wiele niższy.

W ostatnim czasie wytworzyły się dysproporcje między zakładami montażowymi a zakładami kooperacyjnymi. Zdaniem mówcy dla ich likwidowania — zwiększenia bazy kooperacyjnej — trzeba utworzyć ok. 200 niewielkich, wyspecjalizowanych fabryk tzw. zakładów-satelitów.

Największe trudności wykorzystania rezerw istnieją w tych rejonach, gdzie jest wysoki poziom uprzemysłowienia i niedobór rąk do pracy, np. w Warszawie, Poznaniu, na Śląsku i na Wybrzeżu. Tam trzeba będzie kierować największe nakłady na postęp techniczny, na mechanizację i automatyzację, tam również przede wszystkim tworzyć wspomniane zakłady-satelity.

Zygmunt Ostrowski podał, że w przemyśle ciężkim do r. 1970 dodatkowa ilość miejsc pracy wyniesie ok. 300 tys. Powstaje więc problem wyszkolenia tak wielkiej armii ludzi, co jest poważnym zadaniem resortu oświaty. W 300 szkołach kształci się aktualnie dla przemysłu ciężkiego 70 tys. osób. Liczba ich

przy zachowaniu roli POM jako koordynatora w zakresie remontu maszyn.

Dyrektor Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu

Jerzy Olszewski

stwierdził m. in., że dla przewidzianego w następnej 5-lacie dalszego poważnego rozwoju chemii, może mieć znaczenie postulat, wysunięty przez naradę chemików krakowskich, by przy produkcji nawozów sztucznych zastosować zamiast gazu syntezowego otrzymywanego z koksu — gaz wytwarzany z gazu ziemnego, dzięki czemu można uzyskać kilkakrotnie obniżkę kosztów.

Zdaniem J. Olszewskiego warunkiem uruchomienia rezerwy produkcyjnych jest stworzenie w każdym zakładzie odpowiedniego funduszu postępu technicznego oraz prawidłowa analiza wykorzystania siły roboczej i poszczególnych agregatów.

Bogaty dorobek organizacji samorządu chłopskiego na Pomorzu przedstawił następnie

Edward Kosciukiewicz

prezes WKZR w Bydgoszy. Kółka rolnicze oraz koła gospodni wiejskich działają tu w ok. 90 proc. wsi i zrzeszają prawie połowę właścicieli gospodarstw. Kółka stają się systematycznie prawdziwymi przedsiębiorstwami usługowymi, co sprzyja bardziej racjonalnemu wykorzystaniu maszyn i funduszu rozwoju rolnictwa.

Braterskie pozdrowienia dla IV Zjazdu PZPR przekazuje następnie I sekretarz KC Komunistycznej Partii Niemiec —

Max Reimann

Po raz 25 przypadnie w tym roku rocznica najazdu hitlerowskiego na Polskę — powiedział m. in. Reimann. Świątoma swą odpowiedzialności wobec narodu oraz międzynarodowej klasy robotniczej, KPD stawia na pierwszym miejscu zadanie: nigdy więcej wojna nie może rozpocząć się z ziemi niemieckiej. Poprzez walkę klasy robotniczej i sił ludowych w Republice Federalnej, odwetowcy i mili-

Uwaga Czytelnicy!

W najbliższą niedzielę (21 bm.) „Głos Wielkopolski” wyjątkowo nie ukaże się. Powiększone wydanie „Głosu” otrzymają nasi Czytelnicy jutro, tj. w sobotę. Następne zaś — ukaże się w poniedziałek, 22 bm.

dobnie jak granica z Czechosłowacją, są nienaruszalne.

Program, jaki stawia partia, znajdzie żywy oddźwięk i pełne poparcie wśród młodzieży — oświadczył I sekretarz KC ZMS —

Marian Renke

Podkreślił on, iż niesłuszne jest tworzenie odrębnego „problemu młodzieżowego”. Śmieszne jest też wszelkie mówienie o konflikcie pokoleń, ma ono bowiem reakcyjną wymowę polityczną i nie znajduje żadnego potwierdzenia.

Modernizacja PKP

W obrotach MTP dominują maszyny

W zarejestrowanych wtorkowych i wczorajszych obrotach targowych polskich central dominowały maszyny i urządzenia.

Tak np. wczoraj podpisano największy dotąd targowy kontrakt importowy między polskim Kolmexem a rumuńskim Masinexportem. W ramach tej umowy otrzymamy z Rumunii 30 lokomotyw dieslowych każda o mocy 2500 KM, produkowanych w oparciu o dwie licencje szwajcarskie. W ten sposób znacznie przyspieszymy nasz program modernizacji polskiego kolejnictwa. Jeszcze w tym roku spodziewane są pierwsze dostawy tych lokomotyw. Ogólna wartość wczorajszej transakcji wynosi 40 mln. zł dew.

W dalszym ciągu finalizuje się liczne umowy eksportowe w polskich centralach. Ostatnio sprzedaliśmy do ZSRR urządzenia dla przemysłu spożywczego, otrzymując w zamian pompy głębinowe. Centrala Varimex dostarczy NRD dużą partię różnych narzędzi

Ile kosztuje hotel prezydencki w USA?

„New York Times” z 17 bm. ujawnia, że Nelson Rockefeller wydał w ciągu zaledwie trzech miesięcy swej, niefortunnej kampanii wyborczej, dokładnie 5 mln. dolarów, przy czym „przeważającą większość” tej sumy pokrył z własnej kieszeni.

Kampania Kennedy'ego kosztowała prawie 10 milionów dolarów. Jeżeli Goldwater uzyska nominację, łączne koszty jego tegorocznej kampanii zamkną się — jak obliczono — w granicach od 13 do 15 milionów dolarów. Osoby mające rodzinny Goldwatera szacowany jest na około 5 milionów dolarów. Zatem pozostałe sumy pochodzą z dotacji — jak się przypuszcza — z takich ukrytych źródeł, jak środki milionerów naftowych z Teksasu oraz z wpłat finansjery południowozachodnich Stanów Zjednoczonych. (PAP)

oraz aparaturę kontrolno-pomiarową. Ogółem sprzedała ona dotychczas urządzeń wartości 13,6 mln. zł dew.

Z kolei nasz Universal przeznacza dla NRF partię żelazek elektrycznych, te same wyroby w wersji turystycznej prześlemy do Jugosławii, a podzespoły radiowe — do CSRS. Jugosławia zakupiła u nas ponadto porcelanę stołową, natomiast NRD — szkło ornamentowe.

Centrala Rolimpex osiągnęła dotychczas 25 mln. zł obrotów, w których poważną część stanowi eksport runa leśnego i przetworów owocowo-warzawczych. Osobny kontrakt stanowi eksport do NRD 1000 ton nasion koniczyzny.

KRONIKA

▲ Wczoraj przebywała na terenach targowych oficjalna rządowa delegacja Grecji z ministrem przemysłu — o. Joannis Zighidsem na czele. Delegacji towarzyszył rada handlowy ambasady polskiej w Atenach — Roman Bogusz.

▲ Mimo upałów liczba zwiedzających codziennie MTP — nie maleje. Dotychczas obejrzało ekspozycję targową ponad 300 000 osób, w tym około 8 000 cudzoziemców. W Biurowie Prasowym MTP zarejestrowano ponad 100 dziennikarzy zagranicznych z czterech kontynentów. (Z)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

CHCESZ WRÓCIĆ Z TARGÓW WŁASNYM SAMOCHODEM? ZAGRAJ W „KOZIOŁKI”.

K332

Popołudniowa dyskusja w trzecim dniu Zjazdu PZPR

Zamieszczamy dalsze głosy w dyskusji z popołudniowych obrad Zjazdu PZPR — w dniu 17 bm.

Marynarze i rybacy pracujący z daleka od kraju są myślni, uczuciowi i całym sercem ze zjazdem — powiedział

Andrzej Downar

Kapitan żegluga wielkiej żółtej z Szczecina.

Mówiąc o rozwoju floty handlowej w Polsce Ludowej A. Downar przypomniał, że jeśli w 1939 r. polska flota liczyła 30 statków o nośności 120 tys. ton, to obecnie w jej skład wchodzi 190 jednostek o łącznej nośności 1,2 mln. ton. Marynarze floty handlowej — stwierdził A. Downar — w pełni popierają tezy zjazdowe, widząc w nich gwarancję dalszego rozwoju naszej ojczyzny.

Kolejny mówca, I sekretarz KW PZPR w Lublinie —

Władysław Kozdra

Szeroko zobrazował przeobrażenia, jakie zwłaszcza w ostatnich latach zaszły w woj. lubelskim. W toku dyskusji przedzjazdowej ujawniono poważne rezerwy w rolnictwie, wskazywano, że jedynie częściowo wykorzystywana jest znaczna baza surowców rolniczych.

W imieniu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przekazał delegatowi i wszystkim ludziom pracy w Polsce braterskie pozdrowienia członek Biura Politycznego KC SED

Herman Matern

Sukcesy SED i PZPR — podkreślił mówca — opierają się na mocnym związku z innymi bratnimi partiami marksistowsko-leninistycznymi i państwami socjalistycznymi, są wynikiem konsekwentnej realizacji uchwał partii komunistycznych i robotniczych z lat 1957 i 1960. Rozwój wydarzeń międzynarodowych i praktyczne doświadczenia obu partii potwierdziły słuszność tej linii generalnej.

Herman Matern obszerniej omówił współpracę między NRD i Polską podkreślając, iż oba kraje dysponują łącznie wielkim potencjałem przemysłowym.

H. Matern przypomniał, że podczas III Zjazdu PZPR, w tej samej sali jako przedstawiciel SED dał wyraz jej zdecydowanej woli obrony wspólnej granicy pokoju na Odrze i Nysie przed jakimkolwiek zamachem militarnym i odwetowców zachodniemieckich. W imieniu wszystkich ludzi pracy NRD — stwierdził przedstawiciel SED — pragnę dziś jeszcze raz potwierdzić to zapewnienie.

Matern odczytał następnie pismo powitalne KC SED do IV Zjazdu PZPR. List ten stwierdza m. in., iż obie partie wspólnie walczą przeciwko odwetowej polityce Niemiec Zachodnich oraz uważają stale rozszerzanie współpracy krajów socjalistycznych, szczególnie w dziedzinie ekonomicznej, za prawidłową i niezbędny warunek szybkiego rozwoju zarówno każdego kraju z osobna, jak i całej wspólnoty socjalistycznej.

Z kolei pozdrowienia dla Zjazdu i polskich mas pracujących przekazuje przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, członek Prezydium KC KPCz

Bohuslav Lasztoviczka

Wysoko cenimy ten fakt — oświadczył m. in. mówca — że między naszymi bratnimi partiami istnieje zgodność w podstawowych problemach światowego ruchu robotniczego oraz polityki międzynarodowej. Zbliża nasze bratnie partie i narodzi dążenie do pogłębienia podziału pracy między krajami socjalistycznymi i wprowadzenia wyższych form współpracy. Łączy nas pozytywny stosunek do XX i XXII Zjazdu KC KPZR, którego uchwały przyjął się za swoje.

Przedstawiciel KPCz ostro potępił roszczenia rewizjonistów zachodniemieckich, oświadczając, iż Czechosłowacja swe granice, jak również granice Polski na Odrze i Nysie uważa za trwałe i niezmienne.

Zygmunt Widelski

rolnik, przewodniczący GRN we Wini, pow. Sieradz, woj. łódzkie. Jego zdaniem, najniższe ogniwa władzy terenowej powinny mieć większy wpływ na kierowanie całokształtem problemów gospodarczych w gromadzie, na dysponowanie środkami przeznaczonymi na rozwój rolnictwa i całej wsi. Nawiązując do założeń rozwojowych rolnictwa, Widelski wyraził przekonanie, że prawidłowa realizacja tych założeń wymaga dalszego rozszerzenia uprawnień GRN.

O problemach nurtujących załogę włocławskiej „Celulozy” mówił I sekretarz KZ tej fabryki —

Jerzy Motowidło

Stwierdzając, iż zakłady od lat intensywnie rozbudowują się i modernizują mówca wyraził jednak żal, że roboty często przeciągają się głównie z powodu niedostatecznych kredytów i braku wykonawców. Poważne kłopoty ma też „Celuloza” z powodu niekompletnych dostaw niektórych maszyn z importu.

Kolejny mówca — I sekretarz KW w Rzeszowie

Władysław Kruczek

podkreślił, iż Rzeszowszczyzna — w okresie międzywojennym jeden z najbardziej zacofanych regionów Polski — stała się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Rozwój gospodarczy zapewnił zatrudnienie ponad 300 tys. osób. Przed wojną było tu 100 tys. analfabetów, obecnie 80 proc. absolwentów szkół podstawowych kontynuuje naukę w ogólnokształcących szkołach średnich i technikach zawodowych.

Problem jakości produkcji zajął szczególnie dużo miejsca w wystąpieniu

Jana Czackosza

z Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych. Mimo, że jakość wyrobów stilonowych znacznie się podniosła, jednak osiągnięty poziom nie za dowala załogi. Wzmocnienie

i rozbudowa zaplecza naukowego-badawczego oraz technicznego przy unowocześnianiu parku maszynowego — oto główne zadania w tej dziedzinie. Mówca postulował zwiększenie kwot przeznaczonych na cele naukowo-badawcze.

Minister handlu zagranicznego

Witold Trąpczyński

stwierdził, że duże wysiłki podjęte w gospodarce narodowej w wyniku uchwał III Zjazdu partii wydatnie poprawiły wskaźnik rozwoju obrotów w handlu zagranicznym. W latach 1957—1963 wzrost eksportu był znacznie szybszy niż wskaźnik wzrostu dochodu narodowego, podczas gdy w latach poprzednich proporcje te kształtowały się odwrotnie.

Wysokie tempo wzrostu eksportu osiągnięte zostało dzięki wzrostowi eksportu maszyn i towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. W myśl tez zjazdowych sprzedawane przez nas artykuły powinny charakteryzować się większym udziałem pracy, a mniejszym wkładem materiałowym; w handlu nie chodzi o pogoń za wskaźnikami ilościowymi, lecz o wysokie efekty dewizowe. Chodzi o opłacalność eksportu.

Tezy przewidują szybszy wzrost eksportu niż importu i osiągnięcie w ten sposób nadwyżki bilansu handlowego. Największe źródło oszczędności dewizowych — to ograniczenie i zaprzestanie importu zboża, zastępowanie go zwiększoną produkcją krajową.

Inne doniosłe zadanie — to zwiększenie udziału wyrobów przemysłowych w ogólnych obrotach. Udział maszyn i urządzeń oraz towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego ma wynosić w 1970 r. ok. 61 proc. całego naszego eksportu. Chodzi o szczególnie duże wysiłki w dziedzinie eksportu do krajów kapitalistycznych.

Mówca zaznaczył następnie, że handel zagraniczny i przemysł pracują obecnie nad programowaniem produkcji eksportowej, eliminacją zbędnego importu i określeniem najbardziej właściwych kierunków inwestycji przemysłowych. Ta nowa forma współpracy prze-

mysłu i handlu powinna nabrać trwałego charakteru.

Na bliską więź łączącą nauczycielstwo z partią wskazuje prezes ZG ZNP

Marian Walczak

Wymownie świadczy o tym aktywna postawa nauczycieli w dyskusji przedzjazdowej, obejmującej przede wszystkim problemy dalszego podnoszenia poziomu pracy dydaktycznej i wychowawczej, umacniania socjalistycznej treści nauczania.

Zadania szkolnictwa stale rosną. Musi ono coraz lepiej przygotowywać młodzież do posługiwania się nowoczesną wiedzą i kulturą techniczną. Taką wiedzę — zdaniem mówcy — powinna przekazywać młodzieży zwłaszcza szkoła zawodowa i wyższa.

Bronisław Ciuła

sekretarz Komitetu Zakładowego Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r. w Pabianicach omówił działalność samorządu robotniczego. W coraz większym stopniu wpływa on na ulepszanie procesów produkcyjnych, wzrost wydajności pracy, podnoszenie kwalifikacji robotników, polepszanie warunków pracy. Słabym punktem tej działalności są — zdaniem mówcy — plenarne posiedzenia sprawozdające się często tylko do zatwierdzania planów w sposób formalny.

Sekretarz Komitetu Zakładowego WSK w Kaliszu

Jan Żyliński

scharakteryzował przemiany jakie dokonały się w jego mieście w okresie minionych 20 lat. Rozwój przemysłu, na który wydatkowano ok. milarda zł pozwolił na zwiększenie zatrudnienia z 8 tys. osób przed wojną do 34 tys. w r. ub., wybudowanie ponad 10 tys. nowych izb mieszkalnych, rozwinięcie sieci urządzeń komunalnych.

W latach 1966—1970 co piąta złotówka z dochodu narodowego wydana zostanie na inwestycje — powiedział m. in.

Bolesław Jaszczuk

Dlatego też podstawowym problemem jest poszukiwanie dróg prowadzących do obniżenia kosztów inwestycji.

Mówiąc o nowych tendencjach w projektowaniu obiektów przemysłowych mówca stwierdził, że idziemy na ela-



Plakat według projektu Andrzeja Dąbrowskiego, wydany przez WAG z okazji XX-lecia Polski Ludowej, nakładem Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych.

styczne wykorzystanie powierzchni produkcyjnych tak aby zmiany w technologii i zestawie maszyn nie zmuszały do wykonywania przeróbek budowlanych. Będziemy również szeroko wprowadzać wariantowe opracowania projektów inwestycyjnych.

Zdaniem mówcy, wariantowe rozwiązania oparte o rachunek ekonomiczny powinny znaleźć szerokie zastosowanie również w budownictwie. Wskazane jest, aby różne warianty opracowywane były przez zespoły o różnym składzie i różnych poglądach. Należałoby określić jakie inwestycje mają być objęte taką metodą.

B. Jaszczuk podkreślił dalej, iż plan bogatej dyskusji nie może być zaprzeczony. Jeśli stwierdzimy, że dany wniosek jest uzasadniony gospodarczo, należy powołać grupę dla konkretnego opracowania propozycji. Słuszne wnioski muszą uzyskać odpowiednie środki dla ich wykonania. Wnioski o szczególnie poważnym znaczeniu gospodarczym powinny znaleźć się pod opieką instancji partyjnych i być przez nie kontrolowane.

W Łodzi kapitalizm występował bez maski. Przed wojną miasto miało najwyższy w

kraju procent analfabetów, najwyższe wskaźniki umieralności na gruźlicę i śmiertelności niemowląt — stwierdziła

Michalina Tatarkówna

I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR. Wysłany na III Zjeździe postulat rekonstrukcji przemysłu łódzkiego i przebudowy miasta znalazł zrozumienie kierownictwa partii i rządu. Ponad 30-miliardowe nakłady inwestycyjne oraz wysiłki społeczeństwa łódzkiego w poważnej mierze zmoderowały miasto.

M. Tatarkówna podkreśliła, iż podstawowym warunkiem wykonania poważnych zadań polityczno-gospodarczych jest dobre kierownictwo zakładów i właściwa praca podstawowych organizacji partyjnych, a także skuteczna działalność samorządów robotniczych.

Leonard Kuzio

— dyrektor „Miastoprojektu” Gdańsk poświadczył swe przeżycie osiągnięciem gdańskich projektantów, inwestorów i budowlanych, którzy przed 3 laty, jako jedni z pierwszych w kraju, podjęli intensywne poszukiwania oszczędności w budownictwie mieszkaniowym. Budowniczowie Gdańska oddali w latach 1961 — 1963 do użytku 3700 izb więcej niż planowano oraz zaoszczędzili ponad 160 mln. zł.

Z kolei braterskie pozdrowienia i gorące uczucia przyjaźni przekazuje Zjazdowi członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej

Paul Laurent

Mówca podkreślił, że 20-letni dorobek Polski Ludowej stanowi dobitny przykład wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym. PZPR i rząd Polski wnoszą stały wkład do sprawy utrzymania pokoju, odprężenia międzynarodowego i rozbrojenia w postaci konkretnych propozycji.

Jako ostatni zabrał głos przewodniczący delegacji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, członek Biura Politycznego KC tej partii

Jenő Fock

który przekazał Zjazdowi gorące pozdrowienia od narodu węgierskiego.

Mówiąc o braterskich stosunkach między narodami polskim i węgierskim, które mają swą tradycję historyczną, J. Fock zaznaczył, że przyjaźń ta uzyskała na gruncie socjalizmu nową, bogatszą treść. Ścisłe kontakty istnieją między partiami obu krajów. Zgodni jesteśmy — oświadczył mówca — w ocenie sytuacji międzynarodowej. (PAP)

Od 1 stycznia 1965

Ciekawostki pod opaską

Nr 16 Dziennika Ustaw przyszedł tym razem pod opaską. Powodem tego pocztowego zabiegu jest jego tusza: numer ma „nietypowe” rozmiary, zawiera 162 strony i kosztuje w wolnej sprzedaży aż... 12,80 zł.

A więc rozsznufrujmy grubas! Pod pozycją 93 przyniósł on tekst Kodeksu Cywilnego, który „reguluje stosunki cywilno-prawne między jednostkami gospodarki uspołecznionej, między osobami fizycznymi oraz między jednostkami gospodarki uspołecznionej a osobami fizycznymi”. Pod pozycją zaś 94 figurują Przepisy wprowadzające Kodeksu Cywilnego. Ustawy te uchwalone zostały przez Sejm PRL dnia 23 kwietnia 1964 r.

Treść pierwszego aktu, tak doniosłego dla polskiej ludowej kodyfikacji cywilnej, zawarta jest w 1088 artykułach, podzielonych na paragrafy (wyżej zacytowaliśmy art. 1). Przepisy wprowadzające zawarte są w 65 artykułach, ponumerowanych rzymskimi cyframi I—LXV.

Kodeks Cywilny, w skrócie „kc”, dzieli się na cztery Księgi.

„Księga 1 „Część Ogólna” składa się z 6 tytułów. Pierwszy z nich zawiera przepisy wstępne jak np.: „Przepisy prawa cywilnego powinny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami PRL” (art. 4), lub „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego w PRL. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony” (art. 5). Jest to więc ustawowe ujęcie negacji zwyczajowego „Wolnoś Tomku”, w swoim (cywilnym) domu”.

Tytuł II „Osoby” mówi o osobach fizycznych, a więc o ich zdolności prawnej, a także wszystko o osobach prawnych, jakimi są: Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, zjednoczenia, banki, spółdzielnie i ich związki, kółka rolnicze i ich związki, państwowe jednostki organizacyjne oraz organizacje społeczne, którym przyznano osobowość prawną. Dalsze Tytuły zawierają przepisy o mieniu, czynnościach prawnych, ter-

minach, przedawnieniu roszczeń.

Księga 2 „Własność i inne prawa rzeczowe” dzieli się na 4 Tytuły, traktujące o własności społecznej, tj. socjalistycznej własności ogólnonarodowej (państwowej) lub własności spółdzielczej albo innych organizacji społecznych, o własności indywidualnej gruntów, budynków lub środków produkcji, nie zaliczonych do własności społecznej oraz o własności osobistej, przeznaczonych do zaspokajania osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych właściciela i jego bliskich.

Księga 3 „Zobowiązania” — to „wszystko o dłużniku i wierzycielu”. Jest w kc najbardziej obszerną księgą (567 artykułów), podzieloną na 36 Tytułów. Zawierają wiele przepisów socjalistycznego prawa gospodarczego np. o umowach między jednostkami gospodarki uspołecznionej, kontraktacji, a także m. in. o umowach o dzieło i zleceniu, o roboty budowlane, komisu, przewozu, spedycji ubezpieczenia, przechowania, składu, spółki i in.

Wreszcie Księga 4 „Spadki” w 10 Tytułach zamyka prawo spadkowe, tj. przepisy o dzie-

dziczeniu, testamentach, dziedziczeniu gospodarstw rolnych i in.

Przepisy wprowadzające kc — to prawdziwa historia naszego ustawodawstwa cywilnego.

Uchylają one szereg obowiązujących przepisów cywilnych, z których najstarszy sięga r. 1919. Jest nim dekret Naczelnika Państwa o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów. Prócz tego mamuta prawnego przepisy wprowadzające uchylają całkowicie lub częściowo 10 przedwojennych ustaw, dekreto-ów lub rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, a także 11 aktów ustawodawczych powojennych.

Nieliczne tylko artykuły kc i przepisów wprowadzających kc weszły w życie z dniem ogłoszenia, tj. dnia 18. V. 1964 roku, w szczególności przepisy o dziedziczeniu gospodarstw rolnych, o przenoszeniu własności, podziale i zniesieniu współwłasności nieruchomości rolnej, pozostała zaś część kodeksu cywilnego i wprowadzających go przepisów weszły w życie z dniem 1 stycznia 1965 r. łącznie z Kodeksem Rodzinnym i Opiekuńczym.

J. JAS.

„Ani jeden student pochodzenia chłopskiego...”

Często słyszy się narzekania starszego pokolenia, że młodzi ucieka ze wsi do miast. Tu i ówdzie spotyka się nawet opinie, że należy wprowadzić zakaz opuszczania gospodarstw przez młodzię wiejską. Istotnie, jest wiele przypadków, że na roli pozostają tylko starzy rodzice, którzy nie mogą podjąć ciężkiej pracy. Jednakże proces przechodzenia ludności wiejskiej do zawodów pozarolniczych jest ogólną prawidłowością współczesnego życia ekonomicznego kraju oraz wyrazem postępu i awansu społecznego wsi polskiej. Zasadnicze i średnie szkoły zawodowe, praca w fabrykach, licea i wyższe uczelnie — stają dziś otworem przed dziewczyną i chłopcem wiejskim, wykazującymi zdolności i chęć do nauki.

25 czerwca zaćmienie Księżyca

Za kilka dni będziemy mieli pełnię Księżyca. Ziemia w tym wypadku znajduje się między Słońcem i Księżycem, a jej mieszkańcy z oświetlonej, czyli „nocnej” półkuli oglądają oświetloną Słońcem całą półkulę Księżyca.

Zdarza się jednak co pewien czas, że zbiegną się płaszczyzny orbit obrotu Ziemi wokół Słońca i obrotu Księżyca wokół Ziemi — i wówczas przy pełni Księżyca na jego oświetloną tarczę wpadzie rzucony przez Ziemię cień. Nazywamy to zaćmieniem Księżyca. Ponieważ zaś średnica ściętego stożka cienia Ziemi w okolicach Księżyca jest jeszcze 2,5 raza większa od średnicy naszego Satelity, Księżyc bardzo często trafia całkowicie w cień Ziemi; obserwujemy wówczas całkowite zaćmienie. Taką właśnie sytuację będziemy oglądali w nocy z 24 na 25 czerwca br.

Ponieważ noc jest obecnie krótka, a 25 czerwca o godzinie 4.16 wschodzi już Słońce, dobrze widoczna będzie tylko pierwsza połowa cyklu, tj. w godzinach od 0.01 do 3.57.

W czasie zaćmienia, Księżyc nie zniknie całkowicie, lecz staje się słabo widoczny. Dzieje się tak dlatego, że część promieni słonecznych, przechodząc przez atmosferę, załamuje się, trafia do obszaru cienia i odbija się na Księżycu. Księżyc przybiera w czasie zaćmienia barwę od ciemnoniebieskiej do żółtej. Wszystko to będziemy mieli okazję obejrzeć „na własne oczy” — jeżeli, oczywiście, nie przeszkadzą chmury. (API)

Stwierdzenie tych oczywistych dzisiaj prawd przywodzi na myśl lata międzywojenne, z kilkoma milionami „zbędnych”, niepotrzebnych nikomu ludzi, którzy poza rolnictwem nie mogli znaleźć żadnego zajęcia. Oto co pisał na ten temat w roku 1933 gospodarz powiatu jarocińskiego, właściciel 7,5 ha ziemi: „Moje gospodarstwo posiada więcej siły do pracy, niż pomieścić może. Cztery zdrowe, dorosłe osoby wystarczą zupełnie (...) Nie robię przykrości tym, którzy muszą na moim gospodarstwie z powodu braku pracy przebywać, lecz ten nadmiar czterech osób obciąża gospodarstwo i wytwarza wiele nieproduktywnej pracy”.)

Wśród zbędnej ludności, w rolnictwie przeważający odsetek stanowiła młodzież. Według obliczeń z 1. I 1935 r. liczba zbędnych w naszym województwie, mężczyzn w wieku 14—59 lat wynosiła w samych tylko gospodarstwach chłopskich 65.000 osób. Najbardziej występowало to zjawisko w zagrodach karłowatych, niezdolnych do zabezpieczenia ich właścicielom dostatecznego utrzymania i stałej pracy. Toteż w tego typu gospodarstwach całą niemal młodzież można było zaliczyć do ludzi „zbędnych”. Obliczono, że wśród ogółu mężczyzn w wieku powyżej 24 lat liczba ludzi „zbędnych” dochodziła do około 30 proc., podczas gdy wśród młodzieży w wieku 18—24 lat odsetek ów przekraczał 50 proc.²)

W Wielkopolsce, gdzie istniał zakaz dzielenia gospodarstw rolnych, zaledwie 40 proc. kobiet w wieku 25—29 lat było zamężnych. Podobne zjawisko można było zauważyć i wśród mężczyzn, których znaczna część wstępowała w związki małżeńskie stosunkowo późno. Warto przytoczyć tu zacytowaną z pamiętników chłopskich znamieną wypowiedź chłopca z południowo-zachodniej Wielkopolski: „Dzisiaj na każdym prawie gospodarstwie jest po kilka córek nawet ponad 30-letnich i tak samo są synowie, bez możliwości założenia własnego gospodarstwa i domu. Jest kilka rodzin, do których powracały zamężne córki z dziećmi, bo ziemi nie ma pracy. Dzisiaj na wsi wszędzie jest bieda i narzekanie.”)

Z tych to właśnie ludzi, pozabawionych perspektyw życiowych, rekrutowali się głównie tzw. „powołania” do stanu duchownego. Habit zakonny lub księża sutanna, była często szansą wyrwania się aktywniejszej jednostki ze

środowiska i wydzwignięcia ponad przeciętność. Poza tym dla dziewcząt pozostawała jeszcze służba „u państwa”, a dla chłopców praca na dworskiej ordynarii.

Nieliczne jednostki, które odważyły się na naukę w szkołach średnich, czy na wyższych uczelniach, mogły ukończyć je — za cenę olbrzymich wyrzeczeń. Do takich ludzi należał obecny naczelny inżynier poznańskiej fabryki „Powogaz”, Kazimierz Osinski, który tak wspomina dziś trudne lata swojej młodości: „Gdybym ten przeciwny obraz warunków życia mego i moich synów (jeden jest asystentem na UAM, drugi studentem Politechniki i znanym sportowcem) chciałby tej małej części naszej młodzieży, z którą stale stykałem się na terenie fabryki, miał wiernie oddać, to musiałbym chyba po raz wtóry odtworzyć losy życia ludzi międzywojennego i dzisiejszego okresu, tak wyraziście ujęte w powieści „Stare i nowe” Lucjana Rudnickiego.”⁴)

Inżynier Osinski opisuje, jak w warunkach nędzy i skrajnego prymitywizmu z nadszarpniętym zdrowiem, dobił wreszcie w styczniu 1933 r. do dyplomu, uzyskanego w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu. „Tylko, że ledwie ukończyłem studia — pisze w swym wspomnieniu — nowy kłopot: chyba 50 podań wystosowałem do różnych instytucji i przedsiębiorstw przemysłowych, żeby uzyskać jakąkolwiek pracę. Na żaden wniosek nie otrzymałem nawet odpowiedzi. Przypadek zrzucił, że po półtora miesiąca starań i wyczekiwania otrzymałem za 135 zł miesięcznie pracę młodszego konstruktora (...) I mimo woli rzuciłem w życie w oczach różnic między sytuacją dzisiejszej młodzieży, na którą już w czasie studiów czekała fabryka i której spiesz się z wydatną pomocą w postaci stypendiów fundowanych — a sytuacją ówczesnej międzywojennej młodzieży”.

Nie może nas zdziwić przeto fakt, że w sprawozdaniu Uniwersytetu Poznańskiego z roku 1937 stwierdzono, że „w tym roku akademickim nie został na uczelnię przyjęty ani jeden student pochodzenia chłopskiego...”

FELIKS BIŁOS

- 1) i 2) „Pamiętniki chłopów” — Warszawa 1936 r.
- 2) Jan Majewski „Wieś wielkopolska w okresie międzywojennym” (W zbiorze „Dzieje wsi wielkopolskiej”. Wyd. Pozn. 1959 r.
- 4) Pamiętnik prywatny.

Cytadela wznosiła się na wzgórzu, jej forty i wały były osłonięte trzymetrową warstwą ziemi. Podejście do wewnętrznej systemu umocnień przegradzał szeroki i głęboki rów, utrzymywany pod ogniem, kierowanym ze strzelnic, kazamat i fortów, niewidocznych od strony nacierających. Ściany rowu były zabezpieczone ceglanym murem, wysokim na pięć do ośmiu metrów.

Nasze czołgi, przedarły się do rowu — stanęły; spróbuj opuścić się — nie ocaleje ani silnik, ani wieża, ani dział.

Na pomoc czołgom podciągnięto działa dużych kalibrów. Prowadziły ogień wprost, z odległości 300 metrów. Ale nawet pociski dział 203 mm, choć wdzierały się w ścianę, nie spowodowały większych szmerów.

Trzeba było szukać innych metod i środków do opanowania tego fortu.

W ciągu dni szturmów Cytadeli byliśmy świadkami wyjątkowej bezwzględności nacjonalistycznych oficerów wobec własnych żołnierzy. Zrelacjonuję jeden z epizodów, który mną wstrząsnął.

Swój punkt obserwacyjny umieściłem w pobliżu miejsca walk, na górnych piętrach teatru miejskiego (tj. gmachu opery, nazywanego do roku 1945 teatrem wielkim — uw. tłum.) Wraz ze mną był dowódca korpusu generał Szemienków i mój zastępca, generał Duchanow. Obserwowaliśmy przeciwnika z okna szczytowego pokoju.

Nagle widzę: nasi żołnierze z jakiegoś powodu oglądają się na boki, gdzieś tam ich natarcie zatrzymało się. Cóż się dzieje? Czyżby przeciwnik próbował dokonać uderzenia na nasze tyły lub z flanki? Nie, nie to!

Na wewnętrznym wale twierdzy, za rowem, pojawili się hitlerowcy z białymi flagami. Rzucili swą broń, wyraźnie pokazując, że chcą się poddać do niewoli. Nasi żołnierze przerwali ogień i podeszli w stronę rowu dla przyjęcia jeńców.

Ale oto grupa Niemców, stojących na wale, gwałtownie zaczęła rzędnąć, ludzie jakoś nienaturalnie, jeden za drugim, zaczęli padać na ziemię walu i stąd staczać się do rowu. Wkrótce cały wał opustoszał.

Okazało się że całą tę grupę rozstrzelali ze stanowisk ogniowych wewnętrznych kazamat własni oficerowie!

Szczegół ów świadczył, że sporą część załogi stanowią faszysty, którzy będą stawiać długi i nieprzejdany opór. Zebrałem dowódców jednostek i wydałem rozkaz przygotowania się do szturmów.



Stoisko polskiego przemysłu motoryzacyjnego na XXXIII MTP

Fot. — K. Przychodź

PLASTYKA

Galeria tysięcy eksponatów

Zwiedziliśmy największą, a być może i najatrakcyjniejszą, wystawę współczesnej plastyki w całym kraju. Setki tysięcy eksponatów. Wszystkie dyscypliny plastyki: rzeźba, architektura wnętrz, grafika i formy przemysłowe. Jeszcze kilka lat temu, plastykę na Targach dostrzegaliśmy tylko w samej aranżacji przestrzennej i dekoracyjnej wystawy. Nie uświadamialiśmy sobie, że stanowią one również ogromną większość eksponatów.

Współczesna plastyka użytkowa rozwija się już w ścisłym związku z handlem i przemysłem oraz wszystkimi nieomal dziedzinami naszej gospodarki. Spotykamy się z nią ciągle i wszędzie. Odnajdujemy ją w kształtach maszek i karoserii samochodowych, w obudowie telewizorów, formie zewnętrznej maszyn, w deseniach damskiego sweterka i uproszczonym, sprowadzonym do zasadniczych form rzeźbiarskich kształcie kombajnu żniwnego. Podział plastyki na użytkową i ściśle artystyczną stracił już wszelkie szanse istnienia, jeśli w ogóle kiedykolwiek je posiadał. Wszystkie te nowoczesne, proste i skonkretyzowane na swej funkcjonalności przedmioty, z którymi spotykamy się na co dzień narodziły się z współpracy projektanta-konstruktora z artystą-plastykiem. To co oglądamy na Targach, nie zaglądając do wnętrza maszyn i urządzeń, wszystko to jest plastyka. Inna od tej którą znamy z galerii wystawowych, ale nie mniej ciekawa, a z całą już pewnością powszechniejsza.

Drugą domeną plastyki (bardziej już obliczoną na efekt i służebną tej pierwszej) jest na MTP architektura wnętrz i grafika użytkowa. To wszyst-

ko, co Targi upiększa, co eksponuje maszyny i aranżuje wokół nich przestrzeń.

Kształt plastyczny MTP od lat się zmienia, tak jak się zmienia rola plastyki użytkowej. Na wielu poprzednich Targach oglądaliśmy bardziej efektowną i bogatą aranżację przestrzenną pawilonów. Wystawianictwo wysuwało się wtedy na plan pierwszy, kokietyrnie i agresywnie jak scenografia na spektaklach teatralnych. Obecnie świadomie już pozostaje trochę w cieniu — eksponuje w formie zwyczajnej, surowej i prostej głównego bohatera wystawy jakim jest towar. Targi straciły przez to wiele na wizualnej atrakcyjności, ale stały się solidniejsze i „uczciwsze”. Towar sam musi się teraz obronić, bez makijażu i dekoracji. Anonimowymi bohaterami ekspozycji pozostają z reguły tylko architektury wnętrz i graficy. Rola tego pierwszego sprowadza się do znalezienia dla towaru maksimum przestrzeni w ciasnej i na ogół natłoczonyj przez wystawców sali. Praca grafika jest również trudna i bardzo podobna do pracy dziennikarza. Musi on „sprzedać” pewną ideę, lub sumę twierdzeń handlowca w formie jak najbardziej trafnej i zarazem przekonującej widza. Musi on tu znaleźć jakiś dowcip graficzny, jakiś uproszczony znak-wabik dla klienta. Ma tu do dyspozycji doświadczenia wielkiej grafiki, tak jak my literatury.

Polska plastyka użytkowa, choć młoda i niedoświadczona, jeszcze robi dziś w świecie wielką furorę. Potrafi ona lekko, ze skłonnością do dociepnej pointy graficznej podejmować swe ściśle określone założenia użytkowe. Dobrą robotę „inscenizującą” czasami nawet w zgola teatralnym stylu sens ekspozycji handlowych oglądamy w prawie wszystkich pawilonach polskich na MTP. Szczególnie udana jest ona w pawilonach: Polskiego Przemysłu Lekkiego (projektanci: inż. Andrzej Gu-

cewicz i zespół projektantów z pracowni prof. Juliana Pałki), Polskich Materiałów Budowlanych „Minexu” (projektanci: doc. dr Mikołaj Kokozow i art. plast. Lidia Kacznowska), Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Coopexim”, — (stoisko „Cepelii”), a także „Centromoru”, „Prodimexu”, „Confiximu” i wielu innych.

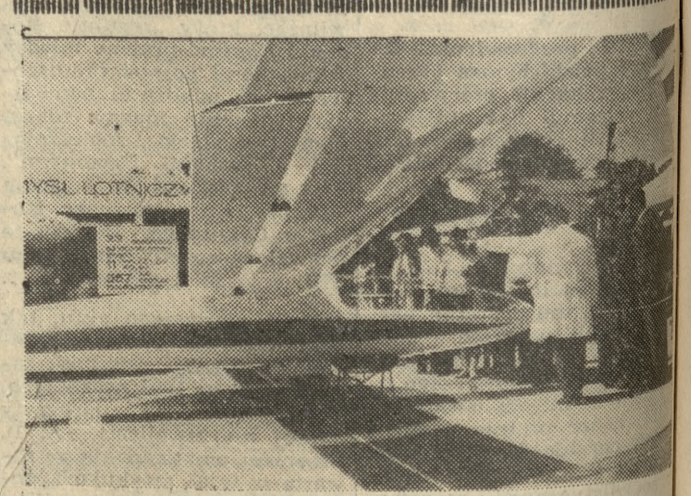
Zdaje się, że dotąd patrzyliśmy na nasze Targi, trochę jeszcze jednostronnie. Widzieliśmy w nich gigantyczną imprezę handlową, dającą miliardowe obroty wielu wystawcom. Zapominaliśmy, że są one również wielką galerią wystawową współczesnej plastyki. Największym i najbardziej frekwencyjnym Salonek Wystawowym całego naszego kraju, nie mającym w świecie plastyki żadnego równie sobie odpowiednika. I to właśnie czynnik, wyznaczający tym razem społeczny i kulturalny rangę tej imprezy dla mieszkańców całej Wielkopolski, całego kraju.

O. B.

Nowy polski „mózg” matematyczny

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku Wrocławskie Zakłady Elektrotechniczne „Elwro” przystąpią do produkcji serii prototypów matematycznych maszyn analogowych — „Elwat”.

Będzie to możliwe dzięki podpisanej ostatnio umowie wieloletniej współpracy między Wojskowymi Zakładami Technicznymi w Warszawie i „Elwro”. Warszawska uczelnia przekazała już producentom kompletną dokumentację elektronicznej matematycznej maszyny analogowej „Umat”, którą opracowano w WAT. Nowy „mózg” w swej seryjnej postaci nosić będzie nazwę „Elwat”, która łączy nazwy obu jej współtwórców: WAT i Elwro.



O lataniu takim Zefirem marzy niejeden doświadczony pilot szybowcowy za granicą.

Fot. — K. Przychodź

WASYLE CZUJKOW
Koniec III Rzeczy

Cel — (3) Cytadela

Ale w Poznaniu wciąż pozostawała znaczna część sił 8 armii gwardyjskiej. Przez cały czas trwały tam walki, tak, że musiałem tam podróżować co tydzień na dwa, trzy dni. Takie kursowanie na trasie Poznań — Odra i Odra — Poznań, zabierało mnóstwo czasu i sił nie tylko mnie ale i pracownikom sztabu armii. Innego wyjścia jednak nie było.

Sytuacja wymagała ostatecznego rozgromienia garnizonu poznańskiego: długie utrzymywanie się przeciwnika w Poznaniu — weźle kolejowym i drogowym — mogło utrudnić dowóz amunicji i paliw nad Odrę.

Jeszcze w styczniu, kiedy ponowiliśmy szturm na Poznań, okrażonemu przeciwnikowi dostarczono ultimatum następującej treści:

„Do oficerów i żołnierzy garnizonu twierdzy Poznań. Miasto Poznań zostało okrażone i nie macie z niego wyjścia. Ja, generał Czujkow, który rozbiłem waszą 6 armię Paulusa w Stalingradzie, domagam się natychmiastowego złożenia broni i oddania się do niewoli. Gwarantuję wam życie i powrót do ojczyzny po wojnie. W przeciwnym razie będziecie zniszczeni, a z waszej winy wraz z wami zginą mieszkańcy miasta Poznania. Bierzcie białe flagi i śmiało idźcie w kierunku naszych wojsk!”

Białych flag nie ujrzelśmy. Przeciwnika trzeba było przekonywać siłą oręża. Nie żalowaliśmy do tego dobytej amunicji. Wszystkie umocnienia centralnego fortu, nazywanego „Cytadela”, zostały zrównane z powierzchnią ziemi. Hitlerowcy uciekli do podziemnych kazamat.

Do 5 lutego nasze grupy szturmowe oczyściły całkowicie z przeciwnika część mieszkaniowych dzielnic miasta. W oblężeniu znajdowała się jeszcze cytadela oraz wschodnia część miasta.

Oblężony garnizon bronił się z zaciętością skazańca. W Cytadeli ukryło się około dwadzieścia tysięcy żołnierzy i oficerów, na czele z dwoma dowódcami — byłym kmdantem generałem Maternem i nową kreaturą Hitlera, zagorzałym nacjonalistą — Gonnellem.

Co kryją lochy w Walimiu?

Nie wiem jak długo szliśmy w głąb góry. Nie liczyłem kroków, w każdym razie było ich dostatecznie dużo, żeby poczuć zmęczenie. Co chwile skrzący się i rozchodzący korytarze. Jedne są tak wielkie, że z powodzeniem mógłby zmieścić się w nich pociąg, inne wąskie. Ale w każdym z tuneli można poruszać się swobodnie. Kiedyś było tu światło, co kilkadziesiąt centymetrów znajdujemy wbite w ściany drewniane kolki, które podtrzymywały instalację. W wybitych w litej skale tunelach nie ma żadnych stępli czy oszalowań. Ale zdarzają się miejsca, gdzie są podpory zrobione z potężnych pni i jakieś dziwne poręczki. Nie wiem, czy takie było ich przeznaczenie, ale myślę, że wystarczyłyby jakieś niewielkie ładunki materiału wybuchowego, żeby runęły drzewa, które podtrzymują jakiś niewiadomy ciężar i tajemnicą łochów pozostałyby nienaruszone... — opowiada por. Bohdan Świątkiewicz, reporter „Żołnierza Wolności”, pierwszy śmiały, który zapuścił się w niezbadane lochy w Walimiu koło Wałbrzycha.

Pięćset metrów pod ziemią

Walim — kilkutyśne miasteczko uroczym wkomponowane w okoliczne wzgórza. Na szczycie jednego z nich betonowe płaszczyzny i kilka ruinowych budynków. — Tu była restauracja i dancing dla SS-manów, a obok, baraki dla jeńców którzy kopali lochy — wyjaśnia mieszkaniec Walimia, Kazimierz Fedorowicz.



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się ostatnio:

Fizyka plazmy J. G. Linhart (tłumaczenie z angielskiego), str. 310, 30 zł. Książka zawiera systematyczne wprowadzenie w teorię plazmy. Większa jej część poświęcona jest metodom matematycznym, opisującym ogólnie własności plazmy, tylko w dwóch ostatnich rozdziałach podano niektóre z zastosowań fizyki plazmy, dotyczące kontrolowanych reakcji syntezy termojądrowej, ekscytatorów plazmowych, bezpośredniej konwersji energii chemicznej w elektryczną itp.

Tworzywa sztuczne w budowie wykończonych, Marek Axentowicz, Z serii: Nowa Technika — zeszyt 43, str. 71, 90.— zł. W książce omówiono własności tworzyw sztucznych, stosowanych do zalewania wykończonych i do budowy wykończonych, licowanych taśm stalowych. Podano sposoby konstrukcji wykończonych, wykonanych przy użyciu tworzyw sztucznych i sposoby ich wykonania oraz omówiono ich trwałość, kontrolę i konserwację.

Automatyczna regulacja procesów w elektronice, W. M. Dobkin, E. M. Dulejew, B. P. Feldman (tłumaczenie z rosyjskiego), str. 480, 72.— zł. Książka zawiera ogólne wiadomości, dotyczące regulacji automatycznej, opis budowy i działania regulatorów elektrycznych, elektrotermicznych, hydraulicznych i pneumatycznych, wskazówki co do wyboru i obliczania organów regulujących oraz opis podstawowych układów regulacji cieplnych procesów energetycznych.

Struktura i własności ciał stałych, L. V. Azaroff (tłumaczenie z angielskiego), str. 457, 80.— zł. Praca, poświęcona własnościom i budowie krystalicznych ciał stałych. Omówiono podstawy kryształografii, rozmieszczenie atomów w kryształach, defekty w strukturze kryształów, własności kryształów, ich powstawania, przemiany fazowe w kryształach, podano teorię wiązań chemicznych z punktu widzenia mechaniki kwantowej, opis struktur i własności fizycznych metali, półprzewodników i izolatorów.

górnicze kombinatory, helmy, sprawdzamy działanie latarek. Idziemy!

Brodzimy w wodzie. W tunelach wszędzie woda. Poruszać można się jednak swobodnie. Tunel jest przestronny. O dziwo, mimo że jesteśmy już ładnych kilkadziesiąt metrów pod ziemią, nie czujemy typowego zaduchu — Muszą być otwory wentylacyjne — ktoś stwierdza.

W jednym z bocznych korytarzy natrafiamy na ślępa ścianę. Znajdujemy ślady wierceń do ładunków wybuchowych, żarzewiały tkwiący w ścianie swider — ślad po budowniczych tej ponurej budowli. W płataninie korytarzy niespodzianka za niespodzianką. Oto oczom naszym ukazała się olbrzymia grot. Na jednej ze ścian, około 5 metrów nad nami, otwór nowego tunelu. Jest więc jeszcze jedna kondygnacja.

W chwilę potem, mniej więcej na głębokości około 500 metrów pod powierzchnią ziemi, znajdujemy dwa potężne, żelbetowe bunkry. Dziwne, bunkry o ścianach dochodzących do trzech metrów, wyposażonych w pancerne drzwi w głębi łochów! Innym znów razem w pewnym fragmencie podziemi natykamy na sztolnię wypełnioną wodą. Musi być bardzo głęboka, nawet w silnym strumieniu światła nie można dostrzec dna...

Zmęczeni, wychodzimy na powierzchnię. Przechodzimy obok 6 metrowej średnicy szybu. Bohdan (ten z „Żołnierza Wolności”) wrzuca w czarną czeluść otworu kamień. Liczymy! Jeden. Dwa. Trzy. Cztery. Pięć! A więc prawdopodobnie około 100 metrów głębokości. Jakim celem miał służyć tak potężny szyb? Pancerne bunkry? Jaką rolę miały spełniać lochy...! Być może w niedalekiej przyszłości uda się wydrzeć tajemnicę walmiowskich podziemi.

Skazani na śmierć!

Walim, to nie tylko tajemnicze lochy. To tragedia tysięcy zatrudnionych tu w okresie wojny jeńców. Ilu? Trudno dziś powiedzieć. Jak wynika z relacji świadków wszyscy jeńcy zatrudnieni bez pośrednio przy budowie łochów ponieśli śmierć! Posłuchajmy co na ten temat mówili byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Walimiu — major Edmund Szenkowski. — To był jeden z najbardziej ponurych obozów koncentracyjnych w jakim byłam. A byłam więźniem kolejno siedmiu obozów. Nigdzie tak podłe nie traktowano jeńców. Zaprowadzono nas na pusty stok wzgórza. Powiedziano: „Tu będziecie mieszkać”. I mieszkaliśmy w norach wydłubanych w ziemi. Zbudowano je już przed naszym przyściem. Na długość 6—7 metrów wiodły w głąb góry małe lochy, a w nich była tylko 2-osobowa pryzma i garść słomy. Tych nor było około 20. Teren wokół nich ogrodzono prowizoryczną zaporą z drutu kolczastego. I my — ludzie, jak krety mieszkaliśmy w ziemi.

Na początku bardzo nas dziwiło, że nie zastaliśmy nikogo z naszych poprzedników. Nory, w których nas umieszczono, miały wygląd już zamieszkałych. Dłuższy pobyt w Walimiu sprawił, że przestaliśmy się dziwić czemukolwiek!

Co rano wyciągano nas z nor i gnano do pracy przy hałdowaniu gruzu skalnego, wydobywanego z tuneli. Nie wszyscy jednak mogli stawić się na porannym apelu. Byli chorzy. Wielu umierało. Przeciennie umierało dziennie 7—8 więźniów naszej grupy Kommando, w którym pracowaliśmy na początku liczyło 200 osób, po kilku tygodniach zostało nas 32. Nie uzupełniano jednak naszego stanu. Wówczas zrozumieliśmy dlaczego w norach nie było naszych poprzedników. Niemcy czekali na śmierć całego kompanu. Pracowaliśmy w pobliżu wejścia do tunelu. Mimo to nigdy nie widzieliśmy nikogo z zatrudnionych przy budo-

wie. W naszą stronę wyjeżdżały wózki naładowane gruzem. My ten gruz wysypywaliśmy na hałde. Wydaje mi się, że każdy z nas, który widział chociaż tylko wejście do tunelu, był skazany na śmierć...

Cenny dokument

Dokument, który trzymam w reku pozwala stwierdzić, że w Walimiu znajdował się międzynarodowy oboz koncentracyjny. Jest to mianowicie spis zmarłych, zawierający prawie 240 nazwisk ludzi różnych narodowości. Oto kilka danych zawartych w rubrykach: Ld. Familienname, Vorname, Sterbetag, Staatsangehörigkeit. Nr 1. Abrasimow Timofiej. 4. 4. 1944 — Ostarbeiter... nr 181. Sostak Stanisław 20. 4. 1945 — Pole... Nr 186. Scharikow Andre 14. 4. 1944 — Russe... Figuruje obok siebie nazwiska Polaków, Rosjan, Ukraińców, Włochów.

Trudno dziś powiedzieć, jaką śmiercią zginęli posiadacze tych nazwisk. Czy byli ofiarami SS-mańskich pistoletów? Czy zginęli podczas szalejącej w obozie epidemii tyfusu? A może zginęli z głodu?

Jednego tylko z wspomnianych 240 mogę określić bardziej szczegółowo. Zachował się mianowicie dokument: Testimonium Mortis. Cognomen, nomen, professio, Corrado Buttaroni — sierżant włoski urodzony 28. V. 1915 r., mortuus est die: 26. VI. 1944 r. w obozie jenieckim. Dokument ten ma parafialną pieczęć z Walimia.

A więc był i żołnierz! Czy pozostali to też żołnierze?

Czy zatarte ślady

Budowa tych podziemi musiała być dla Niemców sprawą szczególnie ważną. Nawet oni w rozmowach między sobą unikali tego tematu. Franciszek Hajn, który w tym czasie mieszkał w Walimiu, opowiada o specjalnie powołanej placówce Sicherheitsdienstu, której zadaniem było strzec tajemnicy walmiowskich łochów. Najmniejsze choćby zainteresowanie tajemnicą budową groziło śmiercią z rąk oprawców spod znaku SS. Ten sam Hajn opowiada o bestialskim kierowniku podziemnych robót, jakimś inż. Oberhannem, który w okresie najcięższych mrozów rozkazywał zatrudnić jeńców i więźniów pobliskich obozów koncentracyjnych przy przegarnianiu śniegu z jednej sterty na drugą. Nie wszyscy jeńcy mieli buty...

Maria Ptak, wysłana do Walimia w 1942 roku na przymusowe roboty, wspomina: — Walim to tylko osada. Jeńców było tysiące. Zbierali obierzyny po ziemniakach, pili pomyje wylwane do ściekociek...! Ludzie padali jak przy słowie muchy z głodu i chorób.

Resztkę, która ocalała na krótko przed wyzwoleniem, ewakuowano do Trutnowa (Czechosłowacja) — wspomina mjr Szenkowski. Pewnej nocy na boczny kolejowej w Kamiennej Górze urządzono rzeź. SS-mani strzelali z karabinów maszynowych. Było nas, tych z Walimia, 1500. Zamordowano wówczas 200 kolegów. Powiem jeszcze, że przez wiele powojennych lat szukałem byłych współwięźniów z obozu w Walimiu, niestety bezskutecznie...

Na tym kończę pierwszą relację o ponurej tajemnicy Walimia. W lipcu br. w tajemnicze lochy Walimia wyruszy specjalna ekipa, która, miejmy nadzieję, odpowie na postawione w artykule pytania. Do dnia dzisiejszego w pracach ekipy zadeklarowało swój udział prawie 300 grotołazów i pletwonurków z całej Polski oraz specjaliści Wojskowej Akademii Technicznej.

Zwracamy się z prośbą do tych wszystkich, którzy mogą udzielić jakichkolwiek informacji dotyczących obozu w Walimiu, o skontaktowanie się z Redakcją Zachodniej Agencji Prasowej.

KAZIMIERZ ŁUCZAK

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GOLI, powiat Gostyń zatrudni zaraz:

- 5 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANICH,
- 1 EKONOMISTĘ lub PRAWNIKA z wykształceniem wyższym lub średnim i 5-letnią praktyką na stanowisko inspektora kontroli wewnętrznej,
- 1 EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką na stanowisko kierownika działu finansowo-księgowego.

Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Zgłoszenia kierować jak wyżej. W3698

PRZEDSIĘBIORSTWO PGR KAROLEW, pow. Gostyń, poczta Borek Wlkp. zaangażuje natychmiast:

KIEROWNIKA SUSZARNI. Kandydat winien posiadać co najmniej średnie wykształcenie rolnicze lub mechaniczne, 2-letni staż w gospod. rolnym, zakładzie przemysłu rolnego lub w zakładzie mechanicznym. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa PGR Karolew, pow. Gostyń, poczta Borek Wlkp. Mieszkanie służbowe po okresie próbnym zapewnia się. Wynagrodzenie w myśl UZP w przemyśle. W3747

TECHNIKUM KOLEJOWE MK W SZCZECINIE poszukuje do pracy od dnia 1. IX. br. — KANDYDATÓW z wyższym wykształceniem na stanowisko nauczyciela:

języka polskiego, matematyki, przedmiotów zawodowych (inżyniera - mechanika), zajęć świetlicowych. Warunki pracy i płacy do omówienia. Dla kandydatów samotnych możliwość zamieszkania w hotelu pracowniczym. W3630

Kolejeństwu z ZNTK, Samochodowni PKP i DOKP w Poznaniu oraz wszystkim Krewnym i Znajomym z wyrazy współczucia i udział w pogrzebie, sp.

Michała Łaganowskiego SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składają ZONA Z DZIEĆMI 25569g

Dnia 16 czerwca br. zmarła nasza była długoletnia pracowniczka

Maria Mikołajewska Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 na cmentarzu w Swarzędzu. Z żalem żegnają ją Rada Spółdzielni Zarząd i Współpracownicy SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW "RÓWNOŚĆ" W POZNANIU K3952

Dnia 17 czerwca br. zmarła po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

Maria Gościaszek z d. JAWOROWICZ Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 13.45 w kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

Praca

Ucznia ślusarskiego przyjm. Wiosenna 47. 25176g

Uczeń lat 16 może się zająć. Warsztat Ślusarsko - Tokarski, Garbary 54. 25182g

Duchowieństwu, Profesorom, Lekarzom, Pracownikom Katedry Chemii Ogólnej A. M. Uniwersytetu Poznańskiego, Katedry Technologii Rolnej WSR, Szpitala Ortopedycznego im. Wierzejskiego, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Lokatorom za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie, sp.

Szczepana Bąkowskiego SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa ZONA Z RODZINĄ Poznań, w czerwcu 1964 r. 25577g

Dnia 16 czerwca br. zmarła nagle, moja najdroższa żona, córka, synowa, siostra i bratowa, sp.

Eugenia Flis Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 13.15 w kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

MAŻ Z RODZINĄ

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH W CZARN-KOWIE, ulica Przemysłowa 2 zatrudnią natychmiast:

— INŻYNIERA MECHANIKI z kilkuletnią praktyką, — KOMENDANTA Zakł. Straży Pożarnej posiadającego oficerskie wykształcenie kwalifikacyjne.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania służbowego. W3748

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką do gospodarstwa Tulce pod Poznaniem zatrudni zaraz: STACJA HODOWLI ROŚLIN NAGRADOWICE. Oferty z życiofyssem należy przesyłać pod adresem Dyrekcji, poczta Tulce. Dojazd autobusem podmiejskim Poznań-Splawie. W3780

Składamy PODZIĘKOWANIE dr. Żakowskiej-Dąbrowskiej i całemu Personelowi szpitala za nadzwyczajną i najtroskliwszą opiekę nad drogą nam Zmarłą IRENA LISZKOWSKA MAŻ I CÓRKI

Tokarza i 2 uczniów poszukuje warsztat ślusarsko - mechaniczny. Poznań, Knapowskiego 9. 25117g

Potrzebny mężczyzna i kobieta do prac w ogrodzie. Mikołajczak, Poznań, Ostrowska 340. 25149g

Potrzebna pomoc domowa do starszej pani. Poznań, Reymonta 27 m. 3. Pilszel. 25163g

Tapicer przyjmie naprawę tapczanów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25205g.

Pomoc domowa potrzebna na stałe zaraz najchętniej z prowincji. Poznań, ul. Dąbrowskiego 41 m. 10, od godz. 16. 25207g

Do pomocy w domu potrzebna paniąka z utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25449g.

Nieruchomości

Kupię spiesznie wille jednorodzinne, wyłączone, także bliźniacze, cztery pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, garaż, okolica Grunwald, do 500 000 zł. Zgłoszenia: Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 9795p

Ogrodnikowi sprzedam domek z garażem do wykończenia, dwie morse ogrodu (ruchliwy punkt miasteczka). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25418g.

Sprzedam działkę za Podolanami 3,400 m², zagospodarowaną, domek letni, kurnik i 300 kur. 10 minut do autobusu MPK. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25407g.

Sprzedam parcelę pod budowę, działka Łazarz. Poznań, Żupańskiego 17 m. 6. 25438g

Sprzedam dom z ogrodem, wolnym mieszkaniem oraz dwie morse sadu w Szamotulach. Zgłoszenia: Poznań-Junikowo, Crowska 6, Piotr Foremski. 24856g

Kupię domek dwupokojowy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24854g.

Pieczarkarnie kompletne urządzone wydierżawie ewentualnie przyjemnym wspólnik. Zgłoszenia: Poznań, Sw. Trójcy 1 m. 1. 25443g

dzis w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 9 Od melodii do melodii; 9.30 „Śląskie melodie ludowe”; 9.40 Dla przedszkoli „Nasza Wisła”; 10.02 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.22 Koncert symf. muz. francuskiej; 11 „Świeczka zgasła” — jednoaktówka A. Fredry; 11.30 Muzyka; 12.45 Reportaż Red. Ekonom.; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 Koncert muz. słowiański; 14 „Rekrut dżelbel” fragm.; 14.20 Polskie tańce ludowe w wyk. Zespołu Ludowego P. R.; 15.10 Dla uczniów szkół średnich słuch. dr. J. Wernerowej i dr. J. Zabińskiego pt.: „Człowiek zły, czy dobry”; 15.35 Radiowa skrzynka muzyczna”; 16.05 Kultura plnie poszukiwana; 16.30 „Moje miejsce w życiu”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Poradnik językowy w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Red. Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 19 Sprawozdanie dziękowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 20.25 Sport; 20.30 Polskie mel. ludowe; 20.40 „Ze wsi i o wsi”; 20.55 Program wieczoru; 21 „Parnasik”; 21.30 „Notatnik kulturalny”; 22 Koncert żywcem; 22.45 Język rosyjski. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23. PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 Audycja dokum. B. Czajowskiego i Z. Lipińskiego pt. „Spotkania 64”; 9.50 Public. międzynarodowa; 10.30 Z życia ZSR; 11 Koncert muzyki operowej; 12.50 „Nasze sprawy codzienne”; 13 Graja Ork. rozrywk. Radio NR; 13.25 „Nowe pamiętniki chłopów”; 13.45 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr. J. Modziejewski; 14 Opowiad. H. Jantosa pt.: „Bede szukał rak”; 14.15 Wielkopolskie mel. ludowe; 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. jazzowe gra Zespół „Jazz Rockers” Zb. Namysłowski; 15.30 Dla dzieci opow. pt.: „O Jastrzębiu co kochał się w sławie junackiej”; 17.50 Radiorexpress; 18 Reportaż sportowy E. Pacholskiego pt.: „Chodźcieś ligowcy”; 18.30 Magazyn słowno-muzyczny pt.: „Na antenie student”; 18.45 Graja Ork. rozrywk.; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Koncert muz. polskiej z nagrań Wielkiej Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Krenza; 21.27 Sport; 21.30 Sprawozdanie dziękowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 22.35 Muzyka rozrywk.; 23.05 „Radiowe Str. Piosenki”; 23.30 Muzyka taneczna. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50. TELEWIZJA: 16.35 Program dnia; 17 Program pt.: „Wszystko dla polskości”; 17.30 Film serwyj „Dziwy morza”; 18 „Wielokropek”; 18.20 Kronika jednej szkoły; 18.50 „Jedziemy na Zlot”; 19.20 Telekorespondencja; 19.50 Dobranoc; 20 Dziennik; 20.20 Filmowe sprawozdanie z IV Zjazdu PZPR; 21 Film serwyj „Gwiazda filmu niemego”; 21.25 „Odbudowa Biedomierza” — szkła J. Iwaszkiewicza przen. z Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu. Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

Zakończenie I cyklu koncertów i konkursu PCK

Tym razem oni zasiedli na widowni jako słuchacze. Kilkudziesięciu chłopców w białych koszulkach i ich dyrygent, dyrektor i opiekun — Jerzy Kurczewski. Przejechali „Wzdłuż i wszerz Wielkopolskę”, śpiewając w domach kultury i świetlicach, w szkołach i salach widowiskowych małych miast, zdobywając wszędzie ogromną popularność, sympatię i uznanie.

Teraz — na zakończenie pierwszego cyklu koncertów dla mieszkańców naszego województwa zorganizowanego przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, Wydział Kultury Prezydium WRN i „Głos Wielkopolski”, zaprosiliśmy małych wykonawców do świetlicy w „Domu Prasy” na ciastka z herbatą i... produkcje artystyczne Poznańskiego Kabaretu Piosenki, kierowanego przez Andrzeja Napierale. Śpiewali: Mirosława Kowalak, Urszula Skrobich, Karolina Szyman i Mieczysław Szymański; grał na fortepianie — Rajmund Nowicki. Wszyscy — bezinteresownie!

Gośćmi naszymi byli w tym dniu również zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW FZPR — Z. Pawlak, sekretarz WKZZ — J. Tuszyński, dyrektor Woj. Zarządu PCK — D. Łapiński oraz przedstawiciel wojewódzkiego Wydziału Kultury — M. Prill. Występy estradowe przeplatano „Zgaduj-zgadula” na wesoło (i z nagrodami!); sprawdzając wiadomości chłopców z zakresu muzyki, a także — historii i współczesności naszego miasta.

Drugą część spotkania wypełniło rozlosowanie (także przez chłopców z chóru) na-

„Zeszyty Wielkopolskie” już w sprzedaży

Niedawno pisaliśmy o materiałach, jakie czekają na czytelników nowego miesięcznika Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego zatytułowanego „Zeszyty Wielkopolskie”. Obecnie pierwszy numer tego periodyka, poświęcony w całości problematyce życia kulturalnego Poznania oraz całego województwa, jest już w sprzedaży w kioskach „Ruchu”. Cena egzemplarza 10 zł. „Zeszyty Wielkopolskie” ukazują się w objętości ponad 130 stron druku, w sztywnej oprawie książkowej. (O)

Optymistyczne perspektywy

Coraz mniej bezdroży

Nie będzie przesady w twierdzeniu, że niemal na każdym zebraniu wiejskim czy gromadzkim, wielkopolscy rolnicy poruszają problemy, związane z budową dróg i mostów lokalnych. Ten kierunek zainteresowania mieszkańców wst jest całkowicie zrozumiały. Realizacja przyjętych planów mechanizacji rolnictwa jest przecież niemożliwa bez dobrze rozwiniętej sieci dróg lokalnych o powierzchni twardej. Tego rodzaju traktów mamy zaś niedostateczną ilość. Wystarczy powiedzieć, że na 15 tysięcy km dróg lokalnych, tylko 35 procent posiada nawierzchnię umocnioną. Również tzw. stan nośności mostów nie jest zadowalający, w porównaniu ze wzrostem mechanizacji i motoryzacji.

Stąd też wielkopolskie społeczeństwo z każdym rokiem podejmuje coraz więcej zobowiązań, dotyczących budowy dróg w ramach czynów społecznych. Deklaracji takich jest tyle, że wydziały komunikacji i powiatowe zarządy dróg lokalnych nie mają możliwości zapewnić wszystkim kandydatom na społecznych budowniczych odpowiednich dostaw materiałów i nadzoru technicznego. Sytuacja ta w najbliższym już czasie powinna ulec radykalnej zmianie. Wynika to z dwóch faktów: Po pierwsze — z przyjętego przez partię ogólnego kierunku na doinwestowanie rolnictwa (a rolnictwo, to również drogi); Po drugie — działalność Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium WRN w zakresie koordynacji czynów społecznych — działalność prawidłowa już w latach ubiegłych coraz bardziej się uprasza.

Już w 1961 r. Wydział Komunikacji PWRN opracował długofalowy plan rozwoju sieci dróg i mostów. Plan ten m.in. przewidywał:

gród konkursu „Głosu” i PCK pod hasłem „20 lat PCK”.

(W)

A oto lista nagrodzonych:

- 1) piecący elektryczny — Antonina Pruska Września, pl. 1 Maja 6; 2) elektroluks — Andrzej Nowak Poznań, ul. Maleckiego 16; 3) prodiż elektryczny — Barbara Kubisz Poznań, ul. Solna 1; 4) komplet nakryć — Irena Pokrywka Poznań, Rybaki 31/9; 5) suszarka do włosów — Józefa Czyżewska Poznań, Główna 60 m 7; 6) wentylator — Jerzy Nowaczyk Poznań, Głogowska 138 m 16; 7) termos obiadowy — Jan Grzeszkowiak Luboń 4, 1 Maja 17; 8) garnki elektryczne — Danuta Tomkowiak, Mosina, pl. 20 Października 8; 9) żelazko — Hieronim Pietrowski Poznań 5, Dzierżyńskiego 119 m 4; 10) — żelazko — Helena Szczerkowska Poznań, Mostowa 16/8; 11) waga — Janina Tomkowiak Poznań, Grunwaldzka 13 m 11; 12) waga — Zofia Karcewska Zaborowo 71 p-ta Dubiń pow. Rawicz; 13) waga — Stefania Pietrzykowska Poznań, Zwierzyńska 7a m 3; 14) — waga — Anna Maciejewska Gniezno, Krasickiego 23/1; 15) prodiż — Czesław Szczerbał Karmin 36 p-ta St. Bojanowo pow. Kościan; 16) prodiż — Wojciech Rajewicz Września, Witkowska 3 m 4; 17) poduszka elektryczna — Henryk Nowak Głogowska 14; 18) patelnia „Kwoka” — Jan Stańko Poznań, Szamarzewskiego 46/2; 19) kuchenka turystyczna — Barbara Machowicz Poznań, Paderewskiego 11 m 8; 20) kuchenka turystyczna — Antoni Duda Domaradzice p-ta Jutrosin pow. Rawicz; 21) kuchenka turystyczna — Anna Fromczak Dubin 117 pow. Rawicz; 22) kuchenka elektryczna, Irena Adamek Poznań, Marcelesińska 81 m 4; 23) kuchenka elektryczna — Lech Radziński Poznań, ul. Matejki 6 m 26; 24) kuchenka elektryczna — Elżbieta Kaszyńska Poznań, ul. Grunwaldzka 54 m 5.

Nagrody pocieszenia w postaci termosów otrzymują Janina Sobowiak Poznań, Kolejowa 30 m 26; Jacek Stanisławski Kosowo pow. Gostyń; Władysław Rybarczyk Poznań, Kozia 32/33 m 3; Barbara Olejnik, Krotoszyn, Mickiewicza 11 KZPO, Czesław Mościński Poznań, pl. Waryńskiego 2 m 14; Rajmund Grzonka Poznań, Mickiewicza 21/25 m 2; Henryk Kluczyński Poznań, Strzelecka 32 m 2; Mirosława Czarska Dubin 58 pow. Rawicz; Władysław Krausowa Rogoźno Kościuski 17; Adam Krzywicki Poznań, Szamarzewskiego 46/2; Joanna Końca Leszno Al. Krasińskiego 7; Urszula

Kujawińska Kalisz, Górnośląska 48 m 12; Mieczysław Olejnik Krotoszyn, Kobiarska 10; Blandyna Nowaczyk Poznań, Mickiewicza 21/25 m 3; Edward Bałonian Elżbietów poczt. Pogorzela pow. Krotoszyn, Marian Kaliszko Poznań, Bukowa 26 m 1; Wojciech Nowak Środa, Kilińskiego 13a; Barbara Ligocka Poznań, Czesnińska 5a m 4; Jadwiga Polewicz Dubin, pow. Rawicz; Ewa Wierczorek Poznań, Przybyszewskiego 3 m 1; Jerzy Gabrysiak Poznań, 27 Grudnia 12 m 9a; Teresa Walczak Gniezno, Sienkiewicza 17; Maria Gbiorek Poznań, Stara poczt. Stare Bojanowo; Marian Zielonka Poznań, Podstolińska 6 m 11; Prakseda Nowakowa Poznań, Przemysłowa 5; Lucja Jaskulska Luboń, Jana Mazurka 9 m 4; Stanisław Wygrałak Gniezno Wrzesińska 16 m 1; Stanisław Schmidt Poznań, Piękna 30 m 1; Józef Zboralski Poznań, Grunwaldzka 15 m 4; Elżbieta Kaczmarek Poznań, Solna 1.

Zamiejscowym nagrody wysłamy pocztą. (I)



Pytania w „Zgaduj-zgaduli” nie były specjalnie podchwytliwe, ale przecież, trochę się trzeba zastanowić, żeby udowodnić, że nie tylko do śpiewania ma się ten talent...

Fot. — K. Przychodźki

Żniwa za pasem

W ostrzeszowskim powiecie czeka na skoszenie 16.500 ha żyta, 600 ha pszenicy ozimej, 30 ha jęczmienia ozimego, 150 ha rzepaku ozimego, 50 ha pszenicy jarej, 300 ha jęczmienia jarego i 2.600 ha owsa.

We wszystkich kółkach rolniczych są już prowadzone remonty i przeglądy ciągników oraz maszyn towarzyszących. W roku bieżącym szereg kółek rolniczych, między innymi: w Plugawicach, Czajkowie, Bobrownikach, Kraszewicach i Bukownicy, przeprowadza remonty i usuwa usterki we własnym zakresie, co przyczyni się do zmniejszenia przestoju i obniży koszt remontów.

Wiadomo, że po skoszeniu zbóż trzeba jak najszybciej zasiać rośliny poplonowe. GS posiadający spore zapasy siewa (16 ton), ale brak np. łubinu gorzkiego, łubinu pastewnego, mieszanek strączkowych, słonecznika, rzepy ściernikowej, za mało jest również kukurydzy i peluski. Można więc już teraz pracownicy GS-ów pomyśleć o odpowiednim zaopatrzeniu rolników w potrzebne rośliny poplonowe.

CZERWIEC 19 piątek	Gerwazego, Protazego Słońce: 3.23—21.18
------------------------------	--

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; OPERA — g. 19.30 „Cyryl Sewilski”; OPERETKA — g. 19.30 „Can Can”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Tygrysek i Piraci”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ „Nocna opowieść”; SIERADZ — „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik; nieczynne; Noteć: „Ubranie prawie nowe”; CZARNÓW — „Jak zdobyć męża”; GNEZNO — Lech: „Serca trzech dziewcząt”; POLONIA: „Madame Sans-Gene”; GOSTYŃ — „Tak długa nieobecność”; JAROCIN — „Gdzie jest

Krótko — z Kalisza

SAMOOBŚLUGA

PSS w Kaliszu uruchomiła niedawno samoobsługową pralnię wyposażoną w pralki z suszarkami, magiel i prasowałnię.

WYSTAWA XX-LECIA

W związku z 20-leciem PRL wszystkie kaliskie zakłady pracy przygotowują na dzień 22 Lipca br. wielką wystawę swych produktów. Ciekawe będą np. ekspozycje Pluszowni „Bielarni”, KPB, „Kaliszanek”, Kaliskich Zakładów Tworzyw Sztucznych, Dzierżawiarzy, Odzieżowców oraz Fabryki Koronek, Firanek i Tiulu.

KAWIARNIA W MDK

Coraz częściej powstają nowe kawiarnie w Kaliszu i powiecie. W Miejskim Domu Kultury w Kaliszu otwarto kawiarnię z kawą i lodami; druga, podobna — przy basenie kąpielowym nad Prosną. Ostatnio powstały też kawiarnie w gmachu KM PZPR i Sanatorium dla Płucno-Chorzych w Wolicy pod Kaliszem. W 12 świetlicach gromadzkich powstały kluby — kawiarnie. (K)

Czy dwudniowa Spartakiada przyniesie poprawę wyników?

Reprezentantów królowej sportów, po pierwszym ogólnym starcie, którymi były mistrzostwa I i II, czekają dalsze, niełatwe spotkania, tak w kraju, jak i za granicą.

Zapatrzeni w postępy i wyniki naszych czołowych zawodników, od których oczekujemy w miarę zbliżania się rozgrywek III Ogólnopolskiej Spartakiady i Igrzysk Olimpijskich, dalszej poprawy wyników, mało zwracamy uwagi na zaplecze. A przynajmniej musimy, że dzieje się tutaj dobrze. Świadczy o tym wyniki, uzyskane na wspomnianych wyżej mistrzostwach, w których wiele zaskoczyło nas dobrymi wynikami: juniorzy, mężczyźni i kobiety.

Również wielkopolscy zawodnicy dają nam powody do zadowolenia. Z zainteresowaniem oczekujemy dalszych, jeszcze lepszych wyników na Spartakiadzie Wielkopolskiej w Kaliszu. Najlepsi bronić będą barw okręgu poznańskiego na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie 17-19 lipca w Warszawie.

o każdym

Od 13 do 15 lipca tenisiści Olimpij rozegrają mecz z czołowym zespołem Czechosłowacji — „Ruďa Hvezda”, grającej w I lidze.

Od 16 do 23 lipca PZB organizuje obóz wędrowny dla czołowych bokserskich. Przebywać będą oni na Jeziorach Augustowskich. Na obóz powołano 30 zawodników.

Mecz półfinałowy Puchar Narodów Hiszpania — Węgry zakończył się po dogrywce zwycięstwem Hiszpanów 2:1.

Wyróżnienie leszczyńskich działaczy

W świetlicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie odbyło się posiedzenie Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, w którym oprócz kierownictwa i licznie zebranych członków KKFiT, uczestniczył również sekretarz Prezydium MRN — mgr Edmund Jankowski.

Głównym tematem obrad było omówienie dorobku kultury fizycznej i turystyki na terenie Leszna i powiatu w okresie 29-lecia Polski Ludowej. Na ten temat obszerny referat wygłosił przewodniczący KKFiT — mgr Zbigniew Kuśnierski.

Dynamiczny rozwój kultury fizycznej, piękny dorobek oraz osiągnięcia sportowców leszczyńskich w minionych latach, a szczególnie trudności z jakimi borykają się od pewnego czasu działacze Unii i Polonii a także innych organizacji sportowych znalazły odpowiedni oddźwięk w nader ożywionej, rzeczowej dyskusji. Wśród wielu problemów poruszono również sprawę kryzysu sportu wyczerpanego w ostatnich latach (spadek z III-ligi piłkarzy Polonii, krytyczna ale nie beznadziejna sytuacja żużlowców Unii itd.). Wysumiowano pewne środki zaradcze. Mówiono także o zacieśnieniu współpracy i nawiązaniu liczących aniżeli dotychczas kontaktów ze sportowcami leszczyńskimi wsi. Postulowano również potrzebę pobudowania na terenie miasta krytej pływalni, ponieważ oddany do użytku (pobudowany w czynie społecznym basen pływalni) na terenie Centrum Szybocowego APRL — nie jest w stanie zaspokoić stałe rosnących potrzeb.

Bardzo miłym akcentem obrad było wręczenie wyróżnień długoletnim ofiarnym działaczom i aktywistom sportowym — członkom KKFiT. Piękne okazale, kryształowe puchary z pamiątkowymi plakietkami „Za zasługi położone nad rozwojem kultury fizycznej i turystyki” z rąk sekretarza Prezydium MRN — Jankowskiego otrzymali: mgr Józef Bartłewicz, Zenon Buchwald, Stanisław Gorka, Zbigniew Gołaski, mgr Zbigniew Kuśnierski, mgr Władysław Konwiński, Marian Lisowski, Czesław Marcinkowski, Bolesław Moszka, Marian Niedźwiedziński, mgr Stanisław Sikorski, Władysław Swedek, Bogusław Szulczyński, Marcin Rydlewicz i Mieczysław Witke.

Podobną nagrodą wyróżniono serdecznego przyjaciela i opiekuna sportowców — szczerze oddanego sprawie kultury fizycznej działacza — mgr Edmunda Jankowskiego. (R)

Podobną nagrodą wyróżniono serdecznego przyjaciela i opiekuna sportowców — szczerze oddanego sprawie kultury fizycznej działacza — mgr Edmunda Jankowskiego. (R)

W tabeli 20 najlepszych w tym roku zawodników mężczyzn, o publikowanej w „Sportcie”, dla 19 dyscyplin, tylko w jednej brak reprezentanta naszego okręgu. — Jest to rzut niemożliwy. Są konkurencje, w których figurują nawet po czterech nazwiska zawodników klubów poznańskich, np. w skoku w dal i w biegu na 100 m.

I tak na 100 m, mamy w tabeli w kolejności: Dudziaka (Orkan) — 10,6, Jaworskiego (Energetyk) ten sam czas, Kanig (Warta) i Juskowiaka (Orkan) — 10,7. W biegu na 200 m jest tylko Lipiński (AZS), który figuruje również w liście na 400 m (czas 21,8 i 48,0). Z. Gibiński (W.) — 49,0, 800 m — Grzeszczuk oraz jego kolega z AZS, Łaskowski, mają czas: 1,51,3 i 1,53,8. Kiczko (AZS) jest na 1,500 m z czasem 3:54,2 oraz na 3,000 m — 8,25,6 — przed Motylem z Olimpij — 8,26,8. Motyl (Ol.) ma czas 14,43,4, a Merta (Warta) — 15,04,2. Nasz najlepszy płotkarz, Martinek (W.) figuruje na 110 ppi. z czasem 14,9 i na 400 ppi. — 53,5. W skoku wzwyż, wśród siedmiu zawodników polskich, mających przekroczone dwa metry, Piber (AZS) legitymuje się wynikiem 2,01 m. Z tyczkarzy jest tylko Osiński (AZS) — 4,60; w skoku w dal jest czworo: Zborowski (Or.) — 7,50, Drugi w tabeli za Stalmachem — 7,70 m; Majchrowicz (AZS) — 7,37, Cekuś (AZS) — 7,24 i Dobrowolski (AZS) — 7,19. Zbliża się do nich Kaczor (Or.) — 7,14 m. Trójskok: Kuźniński (AZS) — 15,56, Dobrowolski (AZS) — 15,32 i Zborowski (O.) — 14,74 m. Kula: Grabowski (AZS) — 15,88 m; Daszkiewicz (AZS) — 15,79 m i Hurmlik (W.) — 15,53 m. Dysk: Grabowski — 53,10 i Daszkiewicz — 45,57 m. Oszczep: Kroll (W.) — 66,03; 4x100 m na czwartym miejscu w tabeli AZS — 42,7 i Orkan — 1 z czasem 42,9 oraz jedyne, pierwsze miejsce w 19 konkurencjach 4x400 m — AZS — 3,18,0.

Przez dwa dni na stadionie Calisli, 20 i 21 (od godz. 10.30 i 17) odbywać się będą zawody III Spartakiady Wielkopolskiej. Rozegrane zostaną wszystkie konkurencje, z wyjątkiem biegu maratońskiego i 10-boju wśród mężczyzn oraz 5-boju kobiet. (TP)

Na mecz z Wyzwoleniem bez Błaziejewskiego

Mistrz ligi okręgowej Wielkopolski — Warta rozegra w najbliższą niedzielę pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi. Niestety do tak ważnych i z wielkim zainteresowaniem oczekiwanych pojedynków, Zieloni wystąpią osłabieni brakiem bramkostrzelnego napastnika — Błaziejewskiego.

Jak wiadomo doznał on w meczu z Berlinem silnej kontuzji kolana. Okazała się ona groźniejsza aniżeli pierwotnie przypuszczano. Podobno leczenie potrwa do 4 miesięcy, co praktycznie znaczy, że zawodnik już w tym sezonie nie wyjdzie na zieloną murawę. Zastąpi go w ataku junior Borda.

Czekamy na pomysłowe wjeści z Chorzowa w meczu z Wyzwoleniem.

W związku z tym meczem Rada Przedsiębiorstwa ZZZM przy Zakładach HCP organizuje 21 bm. wycieczkę koleją do Katowic i Chorzowa. Zgłoszenia przyjmie do 19 bm. godz. 15 oraz udzieli informacji sekretariat Rady ul. Dzierżyńskiego (gmach dyrekcji) pokój 45. Tel. 512-31 wewn. 217. (P)

Na mecz z Wyzwoleniem bez Błaziejewskiego

Mistrz ligi okręgowej Wielkopolski — Warta rozegra w najbliższą niedzielę pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi. Niestety do tak ważnych i z wielkim zainteresowaniem oczekiwanych pojedynków, Zieloni wystąpią osłabieni brakiem bramkostrzelnego napastnika — Błaziejewskiego.

Jak wiadomo doznał on w meczu z Berlinem silnej kontuzji kolana. Okazała się ona groźniejsza aniżeli pierwotnie przypuszczano. Podobno leczenie potrwa do 4 miesięcy, co praktycznie znaczy, że zawodnik już w tym sezonie nie wyjdzie na zieloną murawę. Zastąpi go w ataku junior Borda.

Czekamy na pomysłowe wjeści z Chorzowa w meczu z Wyzwoleniem.

W związku z tym meczem Rada Przedsiębiorstwa ZZZM przy Zakładach HCP organizuje 21 bm. wycieczkę koleją do Katowic i Chorzowa. Zgłoszenia przyjmie do 19 bm. godz. 15 oraz udzieli informacji sekretariat Rady ul. Dzierżyńskiego (gmach dyrekcji) pokój 45. Tel. 512-31 wewn. 217. (P)

W POZNANIU

CYRK

CYRK „GDAŃSK” — Dolna Włda — g. 15 i 19.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa plakatów Zb. Kaji; wystawa naszyjników ceramicznych Anny Brokowskiej-Jeziorkowskiej — g. 10—20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) wystawa pt. „X rok pracy Sekcji Artystycznej PTF” — g. 10—17.

WOJEW. OŚRODEK INF. TURYSTYCZNEJ (Stary Rynek 10) Wystawa plakatu turystycznego — godz. 10—17.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 36/40 „600 lat książki w Poznaniu” — godz. 10—18.

PAŁAC KULTURY — Wystawa prac Olgi Pogórskiej — g. 10—18.

BWA (Arsenal) — SALON WIOSEN — g. 10—18.

ZPAP (Arsenal) — Wystawa, malarska Czesława Rzepińskiego.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie Twórczości Poznańskiego Środowiska Literackiego” — godz. 10—15.

MUZEUM

MUZEUM HISTORYCZNE IM. PAŁACU (ul. Garbary 17, tel. 510-21) — chirurgia, interna, okulistyka.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44) — POWIATOWE PR. ul. Kościuski 103, tel. 86-86.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 76, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47, Wągrowa 53, Starolecka 79, Winogrodzka 6, Ostroroga 6.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 76, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47, Wągrowa 53, Starolecka 79, Winogrodzka 6, Ostroroga 6.